DZIŚ 12 STRON

Rok IV KATOWICE, NIEDZIELA 20 MAJA 1934 ROKU Nr. 138

NOWY CZAS

KATOWICE UL. MIELĘCKIEGO 8 TELEFON 346-48

10 gr

REPREZENTACJE
BIELSKO, Kolejowa 11, tel. 28-84
SOSNOWIEC Sadzińska 12, t. 0-42
CIESZYN, ulica Głęboka 50
RYBNIK, Mikołaja Reja 8
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Dyktatura w Bułgarji

Król Borys powołał rząd z armji

W Sofji zaszły doniosłe wypadki

SOFJA, 19.5. Urzędowa agencja bułgarska ogłosiła dziś następujący komunikat:

W okresie panującego kryzysu gospodarczego, celem zaradzenia poważnej sytuacji politycznej wewnątrz kraju oraz celem zapewnienia krajowi silnego i odpowiedzialnego rządu jedności narodowej, **król przy współudziale armji powołał nowy rząd.**

Na czele rządu stanął b. minister komunikacji Kimon Georgjew. W skład rządu weszli: Peter Milileff, generał rezerwy, wiceprzewodniczący unji narodowej oficerów rezerwy, oraz b. ministrowie: Peter Todoroff, prof. Yanaki Molloff, dalej gen. Petko Zlateff, Kosta Bojadijieff, były gubernator banku narodowego, i Mikołaj Zacharieff, b. przewodniczący Izby.

Agencja urzędowa dodaje, iż rząd w swej polityce zagranicznej jest ożywiony duchem pokoju i dążyć będzie do utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami, a w pierwszym rzędzie z państwami są siedniemi. W polityce wewnętrznej rząd kieruje się wolą zapewnienia pokoju wewnętrznego jedności narodowej i zwróci swe wysiłki ku **złagodzeniu i przezwyciężeniu ciężkiego kryzysu gospodarczego i moralnego, jaki przeżywa Bułgarja.**

W kraju panuje zupełny spokój.

BERLIN, 19. 5. — Według wiadomości, otrzymanych tu z Białogrodu o sytuacji politycznej w Bułgarji, **policja i wojsko obsadziły dziś od rana ulice Sofji.**

Cały garnizon sofijski ma być zmobilizowany. Połączenia telegraficzne i telefoniczne Bułgarji z zagranicą, jak również i wewnątrz kraju dla rozmów prywatnych zostały zamknięte.

BUKARESZT, 19.5. W tutejszych kołach politycznych pewne zaniepokojenie wywołał fakt, iż dziś w godzinach rannych nie można było otrzymać telefonicznego połączenia z Sofją. Centrala telefoniczna w Sofji informowała, że wszystkie telefony prywatne są uszkodzone, również odmawiano udzielenia połączenia z innemi miastami Bułgarji.

W tut. kołach politycznych sądzą, że w Bułgarji zachodzą wypadki polityczne wielkiej doniosłości.

Pożar fabryki

ŁÓDŹ, 19. 5. — Tel. wł. — Nocy dzisiejszej wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów żelaznych Hoffmana w Zgierzu.

Pożar przybrał tak wielkie rozmiary, że wezwano na ratunek także kilka oddziałów straży łódzkiej.

Strażacy przez całą noc walczyli z szalejącym żywiołem. Ogień udało się stłumić dopiero rano. Prawie cała fabryka spłonęła. Szkody są wielkie. (Ro.

Serja zamachów w Austrji

na objekty kolejowe

BERLIN, 19.5. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w ciągu ubiegłej nocy na całym obszarze Austrji dokonano szeregu aktów sabotażowych na tory i objekty kolejowe.

W okolicy Wiednia wydarzyły się trzy zamachy, a mianowicie: w pobliżu Tullnerbach, Anstetten i Purkersdorf, gdzie uszkodzony został poważnie most kolejowy. W pobliżu Innsbrucka wysadzony został most kolejowy w powietrze.

O dalszych zamachach wzdłuż toru kolei zachodniej donoszą także z Salzburga.

Pływający meeting komunistyczny

Nieudana wyprawa wywrotowców na podbój Płocka

Motorówki policyjne w pościgu za czerwonemi statkami

Do wiadomości warszawskich władz bezpieczeństwa doszło, że korzystając z Zielonych Świąt, pod pozorem trzydniowej wycieczki po Wiśle, znaczna liczba komunistów ma zamiar odbyć

podróż propagandową do Płocka.

Pod protektoratem mianowicie Związku metalowców żydowskich oraz kilku drobnych skomunizowanych związków zawodowych wynajęto

dwa statki parowe —

„Bałtyk" i „Gniezno", by w ciągu podróży odbyć wiec partyjny i przygotować się do wywołania

wielkiej manifestacji

na terenie Płocka i innych miejscowości położonych nad Wisłą.

Natychmiast po zasięgnięciu tych informacyj władze bezpieczeństwa wysłały kilkunastu wywiadowców na przystań skąd miały odejść oba statki.

Wobec tego że „wycieczka"

odbiła już od brzegu,

zarządzono pościg przy pomocy łodzi motorowych i oba statki zatrzymano już koło Bielan, i doprowadzono do brzegu. Wśród pasażerów wynikła panika.

Po wylegitymowaniu — wszystkich

200 uczestników wycieczki

zatrzymano i wraz ze znaczną ilością wykrytej na statkach „bibuły" — odtransportowano do aresztu śledczego.

Są to wszystko członkowie partji komunistycznej, wśród których znajdują się

wybitni działacze wywrotowi.

W toku śledztwa, podczas rewizji ujawniono przy zatrzymanych znaczną ilość tajnej korespondencji

Zuchwały napad na Bank

Gangsterzy zrabowali 30 tys. dolarów

LONDYN, 19. 5. — Z Ameryki donoszą, że wczoraj w biały dzień dokonano zuchwałego napadu na bank w miejscowości Flint w stanie Michigan.

Opancerzony samochód przywiózł do banku

około 100.000 dolarów

gotówka. Gdy samochód z ochroną oddalił się przed bank zajechały dwa samochody z

kilkunastu gangsterami.

Sześciu bandytów weszło do wnętrza banku i pod groźbą rewolwerów zabrało około

30 tysięcy dolarów.

których nie zdołano jeszcze zamknąć do schronu. Nazewnątrz jeden z gangsterów oraz dwie kobiety stały na czatach przy karabinie maszynowym, wycelowanym na bank.

Po dokonaniu rabunku gangsterzy wsiedli do samochodu i nie ścigani przez nikogo zbiegli. Świadkowie twierdzą, że jednym z bandytów był Dillinger.

Mimo natychmiastowej energicznej akcji policji, która wysłała nawet samoloty dla wyśledzenia samochodów z uciekającymi gangsterami, bandyci znikli bez śladu.

300 ton chrabąszczy wytępiono pod Merseburgiem

BERLIN, 19.5. Okolice Merseburga nawiedziła rzadko w tych rozmiarach notowana klęska chrabąszczy. Olbrzymie roje tych owadów zniszczyły wszelkie zapasy jarzyn i kwiecie drzew owocowych.

Na rozkaz władz podjęto tępienie owadów. W przeciągu 12 dni ostatnich zniszczono ich 300 ton, czyli około 15 miljonów chrabąszczy.

Wybuch tlenu

11 rannych

BERLIN, 19.5. Z Monachjum donoszą, że w jednej z hal bawarskich zakładów motorowych wybuchł w nocy z piątku na sobotę groźny pożar. Skutkiem gorąca wybuchły trzy zbiorniki tlenu. 11 rannych przewieziono do szpitala.

Zastanówmy się trochę...

Strajki

W szeregu swoich zestawień, Główny Urząd Statystyczny przynosi również daty, odnoszące się do... ruchu strajkowego w Polsce. To zestawienie obejmuje okres niemal najświeższy, gdyż ostatni kwartał roku ubiegłego.

W okresie tym, na terenie całego Państwa, zanotowano 138 strajków, w czem 84 strajki na tle zatargu o płace. Strajki te objęły 261 zakładów pracy a 20.945 pracowników. Wygranych częściowo lub całkowicie było strajków 96, czyli mniejwięcej dwie trzecie; inne skończyły się przegraną robotników.

Ponieważ zaś ogólna liczba straconych wskutek strajków dni roboczych wynosiła 111.229, przyjąć trzeba, że około 40.000 dni roboczych stracono najzupełniej nieproduktywnie wskutek przegranej kampanji strajkowej. W przeliczeniu na godziny (8 godzin pracy na dzień) te 40.000 dni roboczych czyni 320.000 godzin, a licząc po 75 groszy przeciętnie za godzinę — stanowi to 240.000 zł. czyli bezmała ćwierć miljona.

W ciągu jednego tylko kwartału, późnojesiennego, a więc z tej już racji sprzyjającego bezrobociu!

Podkreślamy te ostatnie cyfry, choć bowiem traktujemy strajk jako ważną zdobycz socjalną robotnika, to jednak trudno oprzeć się wrażniu, że bronią tą zbyt szczodrze się u nas szafuje, co jst objawem niepożądanym, zwłaszcza gdy w grę wchodzi nie walka o płace lub o prawa świata pracy, lecz względy czysto polityczne. A te to właśnie strajki, na podłożu politycznem, kończą się — jak wiemy z doświadczenia — zazwyczaj przegraną robotników i w rezultacie dają... ćwierć miljona złotych straty w ciągu 3-ch miesięcy ludziom, dla których każdy grosz jest w tej chwili tak drogi.

I rzecz znamienna: W porównaniu z ostatnim kwratałem roku 1932-go, liczba strajków w czwartym kwartale roku ubiegłego nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie — zwiększyła o 13, mimo że równocześnie bardzo wydatnie zmniejszyła się liczba zakładów objętych strajkami. Ten szczegół dowodziłby, iż w roku ubiegłym strajkowano w niektórych zakładach w ciągu jednego kwartału paro- lub kilkakrotnie. A chodzi o to, czy były to strajki wygrane przez robotników, czy właśnie te lekkomyślnie podjęte, na podłożu nieekonomicznem oparte — przegrane, które złożyły się na smutną cyfrę: straconego bezpowrotnie ćwierć miljona!

Litwinow w Genewie

Na przełomie polityki europejskiej

GENEWA, 19. 5. — Tel. wł. — Nieoczekiwane przybycie do Genewy komisarza Litwinowa jest wydarzeniem dnia. Tutejsi sprawozdawcy prasy światowej widzą w tym fakcie punkt zwrotny polityki europejskiej, a przedewszystkiem torowanie drogi nowej polityki francuskiej.

Jak słychać wzajemny francusko - sowiecki pakt gwarancyjny oraz umowa o wzajemnem popieraniu się są już ułożone w szczegółach. Dalszym etapem będzie wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów, co przysporzy Francji nowego sprzymierzeńca na terenie genewskim.

W kołach francuskich twierdzą, że skoro Anglja opuściła swego sprzymierzeńca w kwestji niebezpieczeństwa, Francja musi postarać się o poparcie swych żądań z innej strony.

Równocześnie ze wstąpieniem Sowietów do Ligi Narodów nastąpić ma dalsze zbliżenie między Polską a Sowietami oraz państwami Małej Ententy.

Podnoszone są dalej niezwykle ważne okoliczności, które poprzedziły rozmowę Litwinowa z Barthou, a więc konferencje min. Barthou w Warszawie i Pradze, ministra Becka z Titulescu, Titulescu z Tewfik Ruszdi Beyem w Bukareszcie, wreszcie Litwinowa z Ruszdi Beyem w Wiedniu.

Angielscy dziennikarze twierdzą, że w wypadku wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów Polska będzie domagała się spełnienia szeregu jej żądań, wypływających z jej mocarstwowego stanowiska w Europie, a więc przedewszystkiem stałego miejsca w Radzie Ligi oraz anulowania traktatu o mniejszościach, lub też rozciągnięcia przepisów o ochronie mniejszości narodowych na wszystkie państwa.

W przyszłym tygodniu ma się odbyć podobno w Montreux konferencja Litwinowa z przedstawicielami państw Małej Ententy. Ma ona być wstępnym krokiem do zawarcia paktu o nieagresji i wejścia Sowietów w poczet członków Ligi Narodów.

Wielki plan Anglji

zbrojeń powietrznych

LONDYN, 19.5. — Tel. wł. — Powolne zamieranie konferencji rozbrojeniowej i niemożność ruszenia problemów, któremi ona się zajmuje, z miejsca, skłoniły rząd angielski do opracowania wielkiego planu zbrojeń powietrznych, który ma na celu wyrównanie sił zbrojnych w stosunku, odpowiadającym zbrojeniom lotniczym innych mocarstw.

Prasa angielska podaje szereg szczegółów tego planu, przewidującego m. in. budowę 10 nowoczesnych eskadr lotniczych, założenie szeregu nowych lotnisk oraz wydanie ustawy, ułatwiającej szkolenie pilotów i rozszerzenie sportu lotniczego.

Socjalistyczny „Daily Herald" donosi, że z chwilą rozbicia się rokowań rozbrojeniowych, rząd angielski wniesie do parlamentu projekt zbudowania 700 nowych samolotów oraz trzech defensywnych baz lotniczych na południowo-wschodnich brzegach W. Brytanji.

Cztery angielskie fabryki samolotów miałyby przystąpić do natychmiastowej produkcji wysokowartościowych maszyn bojowych.

Kokainista z żyletką w ręku

krajał kobietom suknie i ciało

W tramwajach, w parkach i na ulicach Warszawy grasował od dłuższego już czasu jakiś tajemniczy osobnik, szukający zadowolenia dla zwyrodniałych instynktów w przecinaniu kobietom sukien żyletką.

Nieuchwytny ten zboczeniec dostał się wczoraj w ręce policji dzięki przypadkowi, gdyż atakując jedną ze swych ofiar w tramwaju, tym razem zbyt mocno pociągnął żyletką, krając i suknię i ciało.

W komisarjacie zatrzymany podawał się za... Douglasa Fairbanksa, amerykańskiego artystę filmowego. Jak się okazało, osobnik ten nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni i mówi, był bowiem zamroczony wskutek silnej dawki kokainy.

Przewieziony do szpitala, po odzyskaniu przytomności, oświadczył, że nazywa się Ignacy Kwiatkowski, jest b. urzędnikiem i że nic wogóle nie wie o dokonywanych przez siebie czynach.

Sprawę przekazano prokuratorowi sądu okręgowego dla powzięcia decyzji osadzenia Kwiatkowskiego w szpitalu umysłowo chorych lub — w więzieniu.

Małpy na peronie

Niebywała sensacja w Łodzi

ŁÓDŹ, 19.5. — Tel. wł. — Dworzec kaliski był w dniu wczorajszym terenem niezwykłej, jedynej w swoim rodzaju sceny.

Oto zarząd parku w Helenowie sprowadził do tamtejszego ogrodu zoologicznego rodzinę małp z Hamburga. Transport nadszedł w dniu wczorajszym. Wielką klatkę wyładowano z wagonu i ustawiono na peronie. Stanowiło to, oczywiście, swojego rodzaju sensację dla ludności.

Na dworcu zebrały się tłumy, przyglądając się z zaciekawieniem dokazującym w klatce małpom. Ktoś wpadł na pomysł, żeby małpy nakarmić. Kilka osób „zrujnowało się" na kupno bananów. Podczas karmienia publiczność zwartym murem otoczyła klatki.

Niewiadomo, czy ktoś umyślnie, czy też w tłoku niechcący, odsunął zasuwkę, drzwiczki otworzyły się, a uciesz ona sfora małp wyskoczyła na peron. Początkowo wywołało to panikę. Tłum rozpierzchnął się, gdy jednak małpy nikomu krzywdy nie zrobiły, lecz poczęły pociesznie skakać po słupach, dachach, uganiać się po peronie, zorganizowano na nie obławę, aby je spowrotem wpędzić do klatki. Było to zadanie niełatwe. Zwierzęta ucieszone wolnością po długiej podróży w ciasnej klatce poczęły skakać po torach, wdrapywały się na wagony, a stamtąd przez otwarte okna do przedziałów, budząc panikę wśród pasażerów. Dzikie harce małp i gonitwa trwały przez kilka godzin, aż wreszcie udało się je wszystkie wyłapać i umieścić w klatce. Dozorcy parku Helenowskiego załadowali klatkę natychmiast na wóz i odwieźli do ogrodu zoologicznego.

Silne podniecenie

w zagłębiu Karwińskiem

MORAWSKA OSTRAWA, 19.V. W zagłębiu karwińskiem, w którem górnicy polscy najdotkliwiej odczuli ostatnie masowe redukcje, przeprowadzane na kopalniach ostrawsko - karwińskich, panuje stan podniecenia.

Posterunki żandarmerji zostały silnie wzmocnione. Ogłoszone zostały rejestry robotników, otrzymujących 14-dniowe wypowiedzenie.

Na kopalniach i przedsiębiorstwach Towarzystwa Górniczo - Hutniczego dotyczą zwolnienia 309, na Kopalniach Witkowickich 120, na Kolei Północnej 195, na kopalniach hr. Larischa 165, na kopalniach Czeskiego Tow. Handlwego 175, na kopalniach hr. Wilczka 38 górników.

Powszechnie liczą się z tem, że część górników, należących do czeskich organzacyj zawodowych, utrzyma się przy pracy.

POGODA

Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia, miejscami jeszcze przelotny deszcz, oraz lekka skłonność do burz. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne.

Rozbudzić trzeba idee służenia państwu

Wielka mowa prezesa Sławka

na zakończenie kursu dla działaczów społecznych

W dniu 18 b. m. odbyło się zakończenie kursu, zorganizowanego w Warszawie przez sekretarjat generalny BBWR dla działaczy społecznych i gospodarczych.

Kurs trwał ogółem dziesięć dni, na które złożyło się zgóra 60 godzin wykładów, wygłoszonych przez ministrów byłych i czynnych, profesorów oraz wybitnych działaczy życia gospodarczego i społecznego. Wielu wykładom towarzyszyły seminarja.

Na ostatni, dziesiąty dzień kursu, który zgromadził ogółem przeszło 150-ciu słuchaczy, delegowanych przez wojewódzkie sekretarjaty BBWR, złożyły się wykłady wygłoszone przez p.p. ministra skarbu prof. dr. Władysława Zawadzkiego na temat zagadnień po datkowych, dr. Włodzimierza Baczyńskiego — dyrektora departamentu ministerstwa skarbu o polityce walutowej i kredytowej, posła Tadeusza Wierzbickiego o pracy społeczno - gospodarczej na odcinku kredytowym oraz b. ministra Stefana Starzyńskiego — wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego — o równowadze gospodarczej.

Na zakończenie kursu prezes BBWR p. Walery Sławek wygłosił następujące przemówienie:

— Kurs jest zamknięty i panowie wracają do swej codziennej pracy. Chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na jeden specjalnie moment. W życiu gospodarczem dąży się zazwyczaj do tego, aby za swą pracę, za zaangażowanie swych kapitałów osiągnąć **jakiś zysk, jakąś korzyść materjalną**. I to egoistyczne podejście do pracy jest tu motorem, pobudza energję, jest tem, co reguluje jego ustosunkowanie się do wszystkiego, co go otacza, a więc zarówno do czynników, z którem prowadzi swoje interesy, jak i do rządu wreszcie i do tego wszystkiego, co jest dobrem całego społeczeństwa.

Rząd jednak musi do tych zagadnień podchodzić od innej zupełnie strony. Rząd w stosunku do tych czy innych prac gospodarczych, tych czy innych przejawów życia gospodarczego, musi patrzeć, czy **całość funkcjonuje harmonijnie**. Można prowadzić spór czy jest to obowiązkiem rządu, czy raczej obowiązkiem jego nie jest li-tylko ściąganie podatków z tego życia gospodarczego na opłacanie potrzeb państwa. Ale w dzisiejszem zawiłem życiu, w okresie **bankrutowania liberalizmu gospodarczego**, w okresie, kiedy nowe formy jeszcze się nie skrystalizowały i nie ustaliły, rząd właśnie musi podejmować się roli czynnika harmonizującego działalność środowisk dyspozycyjnych życia gospodarczego. Tu nie egoizm, ale troska o całość jest pobudką i motorem działania.

Mamy więc z jednej strony egoizm i chęć zysku, z drugiej zaś, dążenie Rządu do jakiegoś porządkowania tych spraw w imię dobra ogólnego. Otóż w tej właśnie pracy staje się rzecza niezmiernie wa żną, aby ludzie, pracujący w dziedzinie gospodarczej mieli zrozumienie, że nietylko szukanie osobistego interesu, nietylko takie zanadto może prymitywne dążenie do osobistego zysku musi tu mieć miejsce, jako czynnik regulujący.

Panowie, którzy pracują w atmosferze tych dążeń ogólnych, jakie Blok Bezpartyjny w życie państwowe wnosi — dążeń do rozbudzania idei służenia państwu, służenia ogólnym celom — panowie, którzy sami dla tych wartości ma ją duże zrozumienie, **muszą wnosić je w życie gospodarcze**, aby siłę działania pobudek ciasno egoistycznych zmniejszyć. Wytężona praca w tym kierunku, podjęta w naszem społeczeństwie, dość silnie reagującem na sprawy dobra publicznego, napewno wyda duże wyniki i to w czasie tak krótkim, że będziemy mogli własnemi oczami oglądać rezultaty tego, co sobie postanowiliśmy osiągnąć.

Tak samo, jak w okresie walki o niepodległość, jak w latach bojów o granice państwa, trzeba było powołać tych, którzy w imię wyższego celu ochotnie do apelu stanęli, tak samo dziś, do pracy przy porządkowaniu życia gospodarcze go panowie są powołani do pracy, abyście jako czynnik społeczny pomagali w wysiłkach rządu, abyście wnosili na miejsce ciasnego egoizmu zrozumienie dla znaczenia dobra zbiorowego i dorobku wspólnego.

Dokąd emigrują z Polski

Za ocean — coraz mniej

Rok bieżący, jak dotąd cechuje w dalszym ciągu spadek ilości emigrantów, jakkolwiek nieznaczny. W kwartale I r. b. wyemigrowało 6.556 osób (6.899 w r. z.). Rzeczą wszakże jest charakterystyczną, że spadek ten dotyczy wychodźtwa zamorskiego, które obniżyło się z 4,9 tys. na 2,3 tys. i to przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych, Argentyny, a najbardziej do Palestyny. Nieznacznie wzrosła emigracja do Brazylji i Kanady. Ruch wychodźczy do krajów europejskich nieco wzrósł — przedewszystkiem do Francji.

Powrót wychodźców zmalał znacznie wydatniej bo z 4.416 w roku zeszłym na 2.864 w roku bieżącym (mówimy wciąż tylko o pierwszym kwartale). Z tego 2,4 tys. przypada na powrotników z krajów europejskich oraz nieco ponad 300 z Argentyny i Kanady. Z innych krajów repatrjacja jest minimalna i liczy się na kilka do dwudziestu kilku osób.

Zestawiając cyfry kilku lat ostatnich, musimy stwierdzić, że wybitną żywotność wykazała emigracja żydowska do Palestyny, która już w roku zeszłym wynosiła przeszło 10.000 osób, a w roku bieżącym, choć w pierwszym kwartale spadła nieco — przecież wykazuje jeszcze spore natężenie. Emigracja polska utrzymuje się w kierunku brazylijskim stale. W pierwszym kwartale roku bieżącego przeważyła ona ruch osiedleńczy ku Kanadzie i Argentynie.

Otwarcie wystawy „Len Polski“

przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał wczoraj otwarcia Targów-Wystawy „Len Polski“ na terenach Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.

W imieniu komitetu Wystawy powitał Pana Prezydenta gen. Żeligowski dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił doniosłe znaczenie rozpowszechnienia tkanin lnianych w kraju, dla podniesienia dobrobytu gospodarczego północno-wschodnich połaci. Następne przemówienie wygłosił minister rolnictwa dr. Nakoniecznikow-Klukowski, poczem Pan Prezydent dokonał otwarcia Wystawy, przecinając wstęgę przed wejściem do wileńskiej chaty regionalnej.

Wystawa daje pełny obraz rozwoju przemysłu ludowego w Polsce. Jest ona podzielona na trzy odrębne działy. W pierwszym, naukowym, znajdujemy liczne wykresy i zestawienia, przedstawiające całość zagadnienia uprawy i przeróbki lnu. Drugi dział, ściśle wystawowy, obejmuje eksponaty z wszelkich dziedzin przemysłu lniarskiego, począwszy od konfekcji, a skończywszy na workach. Jakość eksponatów świadczy wymownie o dużym rozwoju i wysokim poziomie przemysłu lniarskiego w Polsce. Trzeci wreszcie, obszerny dział Wystawy, poświęcony jest zastosowaniu tkanin lnianych w wojsku, a szczególnie na mundury letnie, namioty i t. d.

Chciał żywcem spalić

dwuch strażników granicznych

Niezwykłą przygodę przeżyli dwaj strażnicy z kołomyjskiego inspektoratu Straży Granicznej.

Stwierdziwszy, że u pewnego wieśniaka we wsi Tekusza znajduje się nielegalna gorzelnia wódki, udali się tam celem dokonania rewizji. W chwili, gdy obaj, poszukując aparatów do pędzenia samogonki, weszli do szopy pełnej siana, chłop nagle zatrzasnął drzwi szopy i zaryglował, a następnie budynek podpalił.

Strażnicy byliby niewątpliwie ponieśli straszną śmierć w płomieniach, gdyby nie byli znaleźli w kącie szopy siekiery, którą wyrąbali drzwi i w ostatniej chwili, napół przytomni od gryzącego dymu, wydobyli się z gorejącego budynku.

Wiek przyzwyczajenia



Zlituj się, przyjacielu! — zawołałem, ujrzawszy go na ulicy. Coś ty ze siebie zrobił?.. Zwarjowałeś, czy lansujesz nowe mody męskie?..

Wyobraźcie sobie młodego człowieka z brodą dziko porastającą twarz, odzianego w pulower, krótkie spodnie sportowe, pończochy i... lakierki. Od stóp — elegant prosto z balu. Tułów — sportowiec. Broda — godna niechlujnego profesora uniwersytetu. Co za pomieszanie!.. Przyjaciel mój wzruszył ramionami. Widać było, że mój okrzyk sprawił mu przykrość.

— Co ci przyszło do głowy żeby nosić lakierowane pantofle przy sportowych spodniach?..

— Widzisz, mam tylko jedną parę butów, oprócz lakierków. Tę parę zdarłem tak, że chodziłem tylko w przyszwach, bez podeszew... Dobre to, póki pogoda. Gdy jednak zaczęły padać deszcze, musiałem oddać codzienne obuwie do szewca i chodze w lakierkach. Cóż robić?.. A na wykupienie tamtych butów nie mam pieniędzy...

— Rozumiem. To może się zdarzyć. Ale skąd ta broda przy pulowerze i krótkich spodniach. Jest to śmieszne — sam przyznasz...

— Niestety, mam tylko jeden garnitur, więc kiedy wyplamił się do niemożliwości, oddałem go do prania, licząc na to, że po dwu dniach chodzenia w sportowym stroju i lakierkach — powrócę do normalnej odzieży. Tymczasem jak wiesz od dłuższego czasu mamy pensję wypłacaną tak nieregularnie, że nie było możliwości... Rozumiesz?.. A teraz, kiedy już przez dwa tygodnie ludzie biorą mnie za warjata — przyzwyczaiłem się do tego i uważam, że szkoda pieniędzy na wykupienie tych starych szmat.

— Ale broda?..

— Poczyniłem oszczędności we wszystkich możliwych kierunkach. Przedewszystkiem pozbyłem się żyletki, pendzla i miseczki do golenia za pięć złotych, co wystarczyło mi na trzy dni życia. Nie wydaję nic na mydło do golenia, na nożyki do żyletki. Spora oszczędność. A przytem ta wygoda, że mam się za co targać, gdy jestem skłopotany.

— A gdy zedrzesz lakierki i pulower i sportowe spodnie?.. A gdy w dalszym ciągu nie będziesz mógł wykupić butów od szewca i garnituru z pralni?.. Co wtedy?..

— Drobiazg. Będę chodzić w prześcieradle. Ludzie — tak jak ty będą zadawać mi pytania czy zwarjowałem, czy lansuję nowe mody męskie... A ja... przyzwyczaję się jakoś. Wiek dwudziesty nie jest bowiem wiekiem pary i elektryczności, ale wiekiem — psiakrew — przyzwyczajenia...

ZOŁZIMIR PYPEĆ

Czem się zajmuje „parlament świata”

Szynkarskie żale w Genewie

pod wysokim protektoratem... Anglji

GENEWA, 19.5. Rada Ligi Narodów rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu petycję grona śląskich szynkarzy w sprawie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce, przedstawioną jej przez trzy państwa: Portugalję, Wielką Brytanję i Włochy. Z chwilą gdy Rada zajęła się tą błahą sprawą, sala zupełnie opustoszała i tylko nieliczne grono osób przysłuchiwało się obradom.

Przedstawiciel Polski, min. Raczyński, złożył deklarację o charakterze zasadniczym. Przypomniał przedewszystkiem, że system koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce, oparty jest na ustawach, stosowanych jednakowo w całym kraju, przyczem ustawy te są analogiczne do ustaw, obowiązujących w innych krajach, po siadających monopol, jak np. we Francji i we Włoszech, poczem oświadczył:

— Jestem upoważniony do oświadczenia, że zdaniem mojego rządu — Liga Narodów nie może być zmuszona do poświęcania swego czasu i swej energji tego rodzaju sprawie, bez poważnej przeszkody dla jej autorytetu i powagi.

Wkońcu min. Raczyński wyraził ubolewanie, że do dyskutowania tego rodzaju spraw przy stole Rady, powołana jest właśnie Polska, kraj, który — wierny swoim wiekowym tradycjom tolerancyjnym — pozostał w liczbie tych, które nie przestały przestrzegać demokratycznej zasady: „Równość wobec prawa wszystkich bez wyjątku obywateli”.

Zwracał uwagę fakt, że spośród członków komitetu 3-ch, przedstawiających sprawę Radzie, 2-ch — mianowicie: delegaci Włoch i Portugalii — nie poparli wystąpienia Anglji.

:::*:::

Marsz. Piłsudski ojcem chrzestnym

synka p. Wład. Daniłowskiego (Dana)

Niezwykły zaszczyt spotkał p. Władysława Daniłowskiego, młodego muzyka, popularnego pod pseudonimem Dan i twórcy zespołu śpiewaczego, noszącego nazwę „Chór Dana”.

P. Marszałek Piłsudski, pragnąc uczcić pamięć zmarłego ojca artysty, znakomitego pisarza Gustawa Daniłowskiego, a swego przyjaciela, przyjął zaproszenie na ojca chrzestnego pierworodnego synka p. Władysława.

Chrzest „małego Dana”, któremu na imię Gustaw, odbył się w czwartek popołudniu w mieszkaniu siostry szczęśliwego ojca, p. Elżbiety Gliwiczowej - Daniłowskiej w Zegrzu, która zarazem była matką chrzestną nowonarodzonego.

Na uroczystość tę P. Marszałek Piłsudski przybył do Zegrza w towarzystwie ks. Biskupa polowego dr. Gawliny oraz adjutanta swego kpt. Lepeckiego.

:::*:::

Niespodziewany gość

Litwinow w Genewie

BERLIN, 19. 5. Nagły przyjazd Litwinowa do Genewy wywołał tam wielkie wrażenie.

Zdaje się nie być wykluczonem, że przyjazd Litwinowa stoi w związku z sondowaniem możliwości przystąpienia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów. Pozatem Rosja Sowiecka interesuje się przebiegiem konferencji rozbrojeniowej oraz szeregiem kwestyj rozbrojeniowych ze względu na Japonję.

Wieści giełdowe

Dziś jako w sobotę przedświąteczną, giełda jest nieczynna. Następne zebranie giełdowe odbędzie się we wtorek.

W obrotach pozagiełdowych kursy dewiz nie wykazują poważniejszych zmian. Dolarami obracano po 5.26 i ćwierć. N. Jork — kabel 5.28, Bank Polski płacił za dolary 5.25.

Rynek papierów procentowych wykazuje lekkie osłabienie. Podobna sytuacja panuje na giełdzie nowojorskiej, gdzie 7 proc. poż. stabilizacyjna notowana była 111. Dillon 87.50, Śląsk 68.75

METALE

Rubel złoty 4.60¼, Dolar złoty 8.92 Rubel sr. 1.38, Sr bilon ros. 0.64.

DEWIZY

Berlin 209.25, Gdańsk 172.65, Belgja 123.70, Holandja 358.95, Londyn 26.98, Paryż 34.94, Praga 22.05, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.04.

PAPIERY LOKACYJNE

3 proc. poż. bud. 44.85, Dolarówka 53.25, 5 proc. poż. konw. 65.75, 5 proc. poż. kol. 58.50, 7 proc. poż. stab. 65.88, 4 proc. poż. inw. 112.50, 7 proc. LZZ dol. 33.50, 4 i pół proc. LZZ 49, 6 proc. obl. m. W. 1926 r. 6 em. 52,50.

AKCJE

Bank Polski 86, Warsz. Cukier 19, Lilpop 11.75, Starachowice 10.75, Haberbusch 39.

Drugie zwycięstwo

Jędrzejowskiej w Berlinie

BERLIN, 19.5. W dalszych rozgrywkach tenisowych „Rotweissu” w Berlinie, Jędrzejowska odniosła dziś drugie zwycięstwo, bijąc w grze pojedyńczej pań panią S. Noel 3:6, 6:1, 6:3.

• * •

Kilkustopniowe mrozy

w Niemczech południowych

BERLIN, 19. 5. Trwająca od kilku dni zniżka temperatury spowodowała znaczne szkody w winnicach, położonych na poprzecznych stokach wzdłuż rzeki Mozeli.

W ciągu ub. nocy temperatura wykazała 5 stopni poniżej zera, skutkiem czego zmarzły kwitnące już pędy. Szkody obliczają na setki tysięcy marek.

:::*:::

Trzy próby

Raczej rozwiązanie parlamentu

Paryż, 18 maja.

Wbrew poglądom, wyrażanym przez niektóre koła polityczne i powtarzane przez część prasy, kongres radykałów nie zachwiał pozycją rządu Doumergue'a.

Nie zachwiał się również rząd Doumergue'a pod uderzeniami ozycyj z lewa i prawa, która na pierwszem posiedzeniu wznowionej 15-go b. m. sesji parlamentarnej wystąpiła aż z 47 interpelacjami. Celem tych interpelacyj było dążenie do wywołania dyskusji nad ogólną polityką rządu.

Premjer przeciwstawił się temu, uważając słusznie, że nie jest czas po temu, żeby pogłębiać zadrażnienia, które od czterech miesięcy mącą wewnętrzne życie Trzeciej Republiki.

Stanowisko premjera podzieliła większość izby deputowanych i ewentualną dyskusję nad ogólną polityką rządu odroczono na czas nieokreślony.

Po tych dwu próbach stałości i wytrzymałości rządu Doumergue'a, zbliża się trzecia próba. Będzie nią szereg kongresów politycznych, które już w dniach najbliższych rozpoczynają swe obrady. A więc w Tuluzie odbędzie się kongres socjalistów, w Paryżu kongres neosocjalistów, w Paryżu również obradować będzie Federacja Republikańska, a w Vichy Związek Inwalidów Wojennych.

Nie ulega wątpliwości, że g'ównym tematem obrad na tych kongresach będzie sytuacja we Francji i stosunek obradujących organizacyj do rządu Doumergue'a.

Kongresy te pozwolą niewątpliwie bardziej zorjentować się w nastrojach szerokiego ogółu, niż obrady w izbie deputowanych. Dlatego też duża na nie zwrócona jest uwaga. Nie należy się jednak obawiać wpływu ich przebiegu na dalsze losy gabinetu Doumergue'a.

W dzisiejszych warunkach należy się raczej spodziewać rozwiązania izby deputowanych, niż ustąpienia rządu.

C. D.

Porządkujemy stosunki gospodarcze

P. Tamarin o stosunkach Z.S.R.R. z Polską

Przed paru dniami zwróciliśmy uwagę na ożywienie działalności rządu w kierunku uporządkowania stosunków gospodarczych Polski z zagranicą.

Omówiliśmy wówczas rokowania z Wielką Brytanją, Francją i Niemcami.

Odrębną pod tym względem kartę zajmują polsko-sowieckie stosunki gospodarcze, o których szereg ciekawych zdań i uwag zapowiedział nowomianowany przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce p. Tamarin.

CO WIDZIAŁEM W GDYNI?

— Jako wiceprzewodniczący sowieckiej misji gospodarczej — oświadczył p. Tamarin — bawiłem w Polsce w maju r. ub.

— W ciągu dwutygodniowego wówczas pobytu miałem możność poznać najważniejsze środki przemysłu naszego kraju. To, co widziałem w Gdyni, przeszło wszelkie moje oczekiwania. Najlepszym dowodem naszego wzrastającego zainteresowania Gdynią jest fakt, że jeszcze w ciągu r. b. przybędą do portu gdyńskiego okręty sowieckie z towarami, przeznaczonemi dla Polski i krajów sąsiednich.

— Muszę dodać, że **obecnie prowadzone są w Moskwie rokowania, mające na celu przejęcie reprezentacji sowieckich firm transportowych przez Polską Agencję Morską w Gdyni.**

MOŻLIWOŚCI ROZSZERZENIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH

— Jest rzeczą niewątpliwą — oświadczył również p. Tamarin — że istnieją obecnie realne możliwości rozszerzenia stosunków handlowych między Polską a ZSRR. Ostatnie przedłużenie przez rządy obydwu państw paktu o nieagresji na dziesięć lat winno w znacznym stopniu przyczynić się do pogłębienia stosunków gospodarczych, **a w konsekwencji do zawarcia traktatu handlowego.**

:)*(:

Opętane

przez djabła

Tysiące ciekawych zjeżdża do wsi w okręgu Nagercoll, w Indjach południowych, gdzie wszystkie kobiety, należące do tamtejszej parafji katolickiej zostały opanowane jakimś szałem.

Wszystkie one, jakby je zły duch opętał, zbierają się od rana przed kościołem i tańczą aż do zupełnej prostracji. Wszelkie wysiłki rodzin opętanych, duchowieństwa, a nawet próby rozpędzania tanecznic przez policję spełzły na niczem.

Ludność okoliczna wierzy w to, że kobiety z Nagercoll zostały opętane przez djabła.

Piorun... w maglu

Siedem osób porażonych

SOSNOWIEC, 19. 5. Podczas burzy szalejącej nad Zagłębiem, piorun uderzył w jeden z domów w Golonogu, w którym znajdował się magiel. Wskutek uderzenia pioruna, porażonych zostało 7 osób.

Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, udało się utrzymać wszystkich przy życiu. Stan zdrowia dwuch sióstr: Anieli i Marji Pańskich, jest ciężki i musiano je przewieźć do szpitala.

Żyrardów przed wyborami wierzy w lepsze jutro

Fortuna kołem się toczy... Ongiś tętniące pełnią życia zbiorowisko ludzi, skupionych dokoła potężnego ośrodka przemysłowego — który zapewniał mieszkańcom dobrobyt i zaspakajał ich potrzeby kulturalne — obecnie martwota i nędza — to Żyrardów.

Wojna, dewastacja Zakładów Żyrardowskich — ruiny i zagłada, wreszcie odbudowa Zakładów Żyrardowskich przez Rząd Niepodległej Polski — wraz z tem jutrzenka lepszej doli.

Niestety zły los czyni władcami Żyrardowa potentatów francuskich, twardych i bezlitosnych wyzyskiwaczy.

Niweczą oni to, co wysiłkiem rządu w lat parę zostało zbudowane i pogrążają miasto **w coraz głębszą otchłań nędzy, rozpaczy i bezrobocia.**

Jednak miasto to chce żyć. Ludzie chcą upragnionej pracy. I oto niezmordowane wysiłki kilku obrońców Żyrardowa, czujne oko i troskliwość ze strony czynników państwowych, stwarzają możność interwencji Państwa w niedolę Żyrardowa.

Wkracza sekwestr sądowy. Skutki sekwestru stają się coraz więcej widoczne. **To zamówienia państwowe, to przyjęcia kilkuset robotników — to b. wiele.**

Jakież jest oblicze Żyrardowa w przededniu wyborów do Rady Miejskiej? Bogaci w smutne doświadczenie ludzie tutejsi — doszli do zrozumienia, że sami bez pomocy swego Rządu nie wydźwigną się z jarzma obcego wyzysku, nie oprą się zagładzie — licząc na pomoc Rządu, idą po linji jego zamierzeń. Chcą oni w pełni wykorzystać daną im przez nową ustawę samorządową, okazję do podniesienia gospodarczego i kulturalnego bytu miasta — tej komórki organizmu państwowego.

Tem samem pragną zadokumentować całkowicie **państwowy punkt widzenia,** jednomyślność i zgodność w obliczu ważnych zagadnień dobra miasta i Państwa, a zwłaszcza potrzeb ludności robotniczej.

Zrozumienie potrzeby solidarności obywatelskiej, karności, poczucie szacunku dla pracy dojrzały już we wszystkich warstwach społeczeństwa miasta w tem stopniu, że oto w przededniu wyborów około 30 najpoważniejszych związków i organizacji, które niegdyś zwalczały się wzajemnie, dziś idą do wyborów razem, łącząc się w wielki blok ugrupowań i organizacji społecznych pod nazwą: „Zjednoczony świat pracy dla dobra gospodarki miasta Żyrardowa".

—:-:o:-:—

Wycieczka ślązaków do Gdyni

Wczoraj po południu wyjechały z dworca katowickiego do Gdyni dwa pociągi wycieczkowe.

Wycieczkę organizował Z. Z. Z. W wycieczce bierze udział przeszło 2000 uczestników.

— • ✱ • —

Górnik przygnieciony bryłą węgla

Wczoraj o godz. 8 rano zdarzył się na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach wypadek górniczy. Wskutek t. zw. tąpnięcia urwała się olbrzymia bryła węgla, przygniatając swym ciężarem górnika Leona Buchtę z Świętochłowic.

Spod gruzów wydobyto górnika z licznemi obrażeniami oraz złamaniem obu rąk.

Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala w Król. Hucie.

—:0:—

Rewizje u 37 rodzin przemytniczych

Straż graniczna komisarjatu w Szarleju otoczyła wczoraj rano dom, znajdujący się an pograniczu pod Buchaczem, zwany Korabiem.

W domu tym zamieszkuje 37 rodzin, które żyją przeważnie z przemytu. W wyniku rewizji dokonanej w mieszkaniu Niewiadomskich, Anny Bramskiej, Anny Sadro, Lucji Plaza, Katarzyny Kantoch, Franciszka Michalika oraz Józefa Bartoszy, Jana Wardasza, Heleny Kożechli i Franciszka Bramskiego zajęto przeszło 400 klg. pomarańcz, 16 klg. drożdży oraz większą ilość galanterji i przyborów fryzjerskich oraz obuwia, których wartość przekracza znacznie 2.000 zł.

Zajęty towar przekazano urzędowi celnemu w Szarleju.

— • ✱ • —

Otwarcie wystawy międzyszkolnej

Wczorajszej soboty odbyło się uroczyste otwarcie międzyszkolnej wystawy.

Aktu otwarcia dokonał wojewoda Grażyński.

Niedziela 20 MAJA 1934	Dziś Zesł. D. Św. Jutro Wiktora SŁOŃCE Wsch. sł. 3.36 Zach. sł. 7.28 Dł. dn. 15.52

Piorun poraził karmiącą matkę

W obrębie kolonji Nieporęt pow. warszawskiego, piorun uderzył w czasie burzy w dom Franciszka Kuźmy i wpadłszy przez komin do izby, zapalił łóżko, na którem siedziała żona Kuźmy, karmiąca dziecko.

Porażoną Kuźmową... zakopano w ziemi, zgodnie z fantastycznym zabobonem ludowym, głoszącym, że jest to jedyny środek na porażenie od pioruna. Mimo to, udało się ja uratować.

Dom i wszystkie ruchomości spłonęły doszczętnie.

— • ● • —

Zuchwałe włamanie

Ub. nocy dokonano zuchwałego włamania do sklepu spożywczego Józefa Skowronka w Wielkich Hajdukach, ul. 16 Lipca 15. Rabusie po uprzedniem wygięciu krat w oknie dostali się do wnętrza, gdzie rozpoczęli gospodarkę.

Łupem złodziejów stały się artykuły kolonjalne, kawa, herbata, sardynki itp., których wartość poszkodowany ocenia na przeszło 2.000 zł.

Istotnie praktyczne!
Radion w małych paczkach!



Mała ilość wystarcza — a zatem oszczędnie! Odpowiednia cena 45 gr. paczka — a zatem tanio! Obecnie każde gospodarstwo posiada samopiorący, uniwersalny środek do prania. Radion pierze wszystko: zwykłą bieliznę, wełny, jedwabie i delikatne tkaniny!

RADION
DLA WSZYSTKICH DOSTĘPNY
DO WSZYSTKIEGO PRZYDATNY
R.P. 5/34

Pijany awanturnik zbił i skopał swoją kochankę

Ul. Szpitalna w Król. Hucie była wczorajszej nocy terenem głośnej awantury. Mianowicie znany na terenie Król. Hury awanturnik Brunon Maks (ul. Mickiewicza 28) dopadłszy na ulicy swą kochankę Janinę Płucińską, koryntjankę (ul. Mielęckiego 36) kilkoma ciosami powalił ją na ziemię, a następnie skopał tak, że kobieta zemdlała.

Odzyskawszy przytomność dowlokła się do komisarjatu i zawiadomiła o zajściu.

Bezpośrednio po tem policja przeprowadziła w mieście obławę, zatrzymując zuchwałego kochanka w towarzystwie Józefa Kowalskiego (Styczyńskiego 34) w stanie zupełnie pijanym.

Ponieważ obaj stawiali opór policji, a jeden z nich znieważył czynnie policjanta, awanturników obu obezwładniono i osadzono w areszcie.

Zajęcie kasy ks. Pszczyńskiego na rzecz zaległych 14 miljonów podatków

W związku z olbrzymiemi zaległościami podatkowemi księcia Pszczyńskiego, których suma przekracza jak wiadomo 14 miljonów złotych onegdaj zjawili się w dyrekcji przedsiębiorstw ks. pszczyńskiego w Katowicach przedstawiciele urzędu skarbowego, którzy przeprowadzili zajęcie zawartości kasy.

Dotychczas niewiadomo jaką kwotę zajęto.

Rozchodzi się w tym wypadku o zaległości za lata 1928/1930.

Uzbrojeni w rewolwery napadli na przodownika

Przed sądem okręgowym w Król. Hucie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko braciom Józefowi, Ignacemu, Pawłowi, Karolowi i Ernestowi Kuchtom oraz ich szwagrowi Robertowi Przybyle z Król. Huty, którzy w lipcu ub. roku urządzili napad na przodownika policji Pilarka i jego syna Edwarda.

Napastnicy uzbrojeni w siekiery zamierzali Pilarka zabić. Dzięki jednak jego przytomności umysłu i natychmiastowej interwencji policji udało się przeciwników obezwładnić i siekierę odebrać. W wyniku przewodu sądowego Józef i Paweł Kuchtowie oraz Robert Przybyła zostali skazani na karę po 6 miesięcy więzienia.

—:-:O:-:—

Pod samochodem

Ub. popołudnia na ul. Warszawskiej w Szopienicach samochód osobowy Śl. 9283 najechał na 47-letniego Jerzego Gajdę z Katowic (Plebiscytowa 36). Trącony samochodem Gajda padł na bruk ulegając złamaniu obu rąk i lewej nogi. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Szofer nie troszcząc się o ofiarę wypadku szybko oddalił się.

W ZIELONE ŚWIĘTA NA BIELANACH

DAWNIEJ A DZIŚ



„Czarci figiel“ za jedne 10 groszy!

Antek młody nosił lody
Na Bielany i po wsiach
Gdy mu było za gorąco
Tańczył polkę rach-ciach-ciach!

Kiedy zaczęto śpiewać w Warszawie tę zwrotkę — historja dokładnie nie zanotowała. W każdym razie działo się to jeszcze w tych czasach, kiedy wycieczka na Bielany była nielada wyprawą, kiedy Saska Kępa należała do malowniczych, a odległych „okolic“, kiedy na Zielone Świątki nie tramwaje i nie samochody wywoziły warszawian poza mury miasta, lecz omnibusy konne, bądź szykowne w parę, albo i w cztery konie zaprzężone powozy.

Od tych czasów zmieniło się wiele, nie zmienił się tylko i nie zanikł zwyczaj, w imię którego i dziś Warszawa, jak jeden mąż (i jedna żona!) wyemigruje w stronę lasku bielańskiego, który zatracił już coprawda swój dawny „egzotyzm“, ale — wciąż jeszcze jest ulubionym celem wycieczek podmiejskich.

✶

Jak było dawniej — pamięta doskonale starsze pokolenie. U progu XX stulecia Warszawa na Zielone Święta wyludniała się kompletnie; Bielany, zabawy ludowe w parku praskim (wówczas Aleksandryjskim), Saska Kępa, Wilanów i Piaseczno zwabiły takie tłumy amatorów, że „cały tabor przewozowy“ okazał się za szczupły. Coprawda — ten „tabor“ w roku 1900 stanowiły konne wozy i omnibusy, kolejka (ta nie zmieniła się do dziś pod względem swej „doskonałości“) no i żegluga parowa Fajansa. By ułatwić ludności dojazd na zabawy w parku — urządzono na Wiśle specjalne przystanie: jedna na Solcu w pobliżu młyna, druga przy moście miejskim koło Cytadeli. Stamtąd odchodziły co pół godziny stateczki, zwożąc warszawian do parku praskiego, gdzie afisz na Zielone Święta zapowiadał dwie wielkie atrakcje: „panoramę“ i „obrazy niknące“...



„Fakir“ zawsze ma powodzenie...

Oczywiście, 20.000 osób, które według relacji prasy zapełniły dnia tego park nie uszczupliły bynajmniej tej masy, jaka powędrowała na Bielany, gdzie tradycyjne karuzele i huśtawki stanowiły „clou“ całej zabawy.

Gdy tak lud na statkach i powozach umajonych zielenią, obozował na zielonej trawce — 3000 warszawskich dorożek, jedno i parokonnych uwoziło „wyższe sfery“ w stronę Wilanowa.

Publiczność, która się tam zebrała — trafiła na nielada sensację: oto w kilku dorożkach przyjechało do Wilanowa dziesięć młodych pań bez opieki starszych (!), bez towarzystwa męskiego (!!).

Było to na one czasy zdarzenie tak niezwykłe, że jedno z pism poświęciło mu specjalny feljeton, zastanawiając się nad tem, z „jakiej też sfery społecznej pochodziły te, tak wesołe panie?“

Wieczór świąteczny w Warszawie był niemniej pełen ruchu i świątecznej wrzawy: kto czuł się jeszcze na siłach — ten wędrował do teatrów ogródkowych w „Bagateli“, lub do Fantazji na Chmielną 9. Dla amatorów specjalnych rozrywek urządzano na obszernym placu przy ulicy Hożej 39, gdzie wznosi się dziś pięciopiętrowa kamienica— „turniej średniowieczny“. Wybudowano w tym celu maneż, baszty i mury warowne, loże dla publiczności, które popołudniu wypełniły się czernią męskich tużurków i barwnym bukietem damskich tualet i kapeluszy z „piórami“ i „ptakami“ na czubku...

Konno, pieszo i w dorożkach śpieszyła przedwojenna Waszawa na rozrywki świąteczne, a „odważnych“, którzy wyruszyli za miasto w pierwszych samochodach, które z wyglądu niczem nie przypominały dzisiejszych limuzyn, ścigały drwinki przechodniów, którzy ostentacyjnie zatykali sobie nos w welonie benzynowych oparów, pozostawionych przez „fenomobil“...



Na karuzeli; na karuzeli. Jedzie pan Jacek przy pannie Heli...

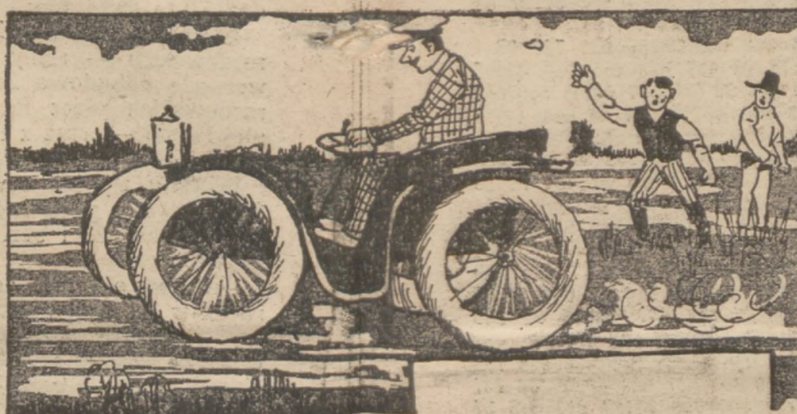
✶

Jakżeby się zdziwiło dzisiejsze, wyrosłe na polskiej już glebie pokolenie, pełne hartu sportowego i tężyzny fizycznej — gdyby im w kinie pokazano obraz dawnej, poczciwej sielankowej Warszawy!

Dziś — choć pozostały w modzie i Bielany, i „Antek młody — lodziarz“, i wozy, umajone zielenią nie są rzadkością na szlaku Warszawa — Bielany, ale zmienił się zarówno charakter zabaw, jak i wygląd samej publiczności; postęp demokracji zatarł dawne różnice, niema już (Bogu dzięki!) „państwa“, niema „plebsu“. Wszyscy mają prawo do zabawy, ale — nie wszyscy, niestety, mają równe fundusze na ten cel!

✶

Co pozostało nieśmiertelne i zwycięsko oparło się wszelkiej cywilizacji — to świąteczne „menu“, świąteczne karuzele, świąteczne huśtawki i typowo warszawski zwyczaj... zaśmiecania lasku.



Tak jeździli dawniej na Bielany ludzie postępu...

Każda szanująca się rodzina, która wybiera się dziś na Bielany musi obowiązkowo zabrać ze sobą jaja na twardo, schab pieczony, kawał kiełbasy, nogi w galarecie i, oczywiście, monopolowy alembik. Pakuje się to wszystko do kosza, który piastuje mama, wówczas, gdy głowa rodziny i szef ekspedycji dba o taki bagaż, jak chustki, pledy i parasol (bo pogoda zmienną jest!), pozatem za pomocą pięści i kolan musi torować wszystkim swoim przejście na statek, na pokładzie ma staranie o „honor rodziny“.



„Lądową“ wycieczkę dobrze jest odbyć wozem na resorach

Z chwilą przyjazdu na Bielany— powstaje tam system t. zw. „obozów jednorodzinnych“, które, gdyby mogły — otoczyłyby się drutem kolczastym. Każdy sobie i na swoim terenie! pod takiem hasłem rozpoczyna się zabawa, która w miarę ilości wypitych kieliszków — zaczyna nabierać coraz bardziej ogólnego charakteru. Już się kawalerja z fantazją rozgląda wokół w poszukiwaniu tancerek, już Fairbanks z Woli porwał Jean Crawford z Powązek, ale nie do oberka! Tango dz'i tańczą przedmieścia, Tango dziś tańczą przedmieścia, Już i głowa rodziny—ojciec do sąsiada z pod przeciwnego drzewka się przysiadł i talję kart z kieszeni wydobył, już i mama w tłoku kumę odnalazła i schabem przypalonym ją częstuje. A pociechy — gry towarzyskie między sobą wiodą: foot bal jabłkiem, albo rzut kamieniem wdal do Wisły, gdzie właśnie ląduje jeszcze jeden, napęczniały od ludzi statek...

Wesołooo!

Smętna katarynka chwyta za serce pasażerów haruzeli; ot tego „co okiełznał straszliwego smoka“ musiało dobrze „chwycić“, bo facet trzyma się kurczowo rąbka sukni swojej towarzyszki i jeeeedzie „przez pasportu bez ząbki“...

Nic to! Od tego są święta, żeby je dobrze odczuć, a po wódce i po karuzeli — to nawet zdrowo i apetyt przywraca...

Lodziarze poustawiali rzędem zielone pudła na ziemi: „za jedne 10 groszy cała porcja z waflem!“ Kogo nie kuszą lody — ten ma piwo, cukierki, obwarzanki, wreszcie opodal pod starą strzechą Bochenka, u którego menu świąteczne nie zmienia sie od stu lat.

Bardzo pożyteczną osobą na świątecznych wycieczkach jest fotograf. Przyjeżdża taki z całem atelier i z własną dekoracją, za jedną złotówkę zdejmuje każdego w pojedynke, lub parami — na poczekaniu. A jakie są do tego urozmaicenia! Wleziesz do pudła ze skrzydełkiem, a na fotografji, wyjdzie, jakbyś nad Atlantykiem przeleciał, albo staniesz przed płótnem — a potem znajomi podziwiać będą: „patrz, Józek z pałacu wychodzi!“ Chytre wynalazki mają świąteczni fotografowie; czyni im, mimo to, poważną konkurencję młódź robotnicza, wśród której niejeden już „wyfasował“ amatorski aparacik i teraz pstryka na Bielanach zawzięcie, ku zazdrości innych i ku złości zawodowców.



Raz dwa i... zdjęcie gotowe!

✶

Długo, do późnej godziny trwa zabawa w warszawskim „lasku bulońskim“; rżną orkiestry dęte i „jazzbandy“, coraz goręcej się robi na drewnianej sali, coraz liczniejszych gości wita „schron przeciwgazowy“ — namiot policyjny, w którym miło jest nawet odpocząć po trudach dnia, zwłaszcza, gdy kompanja sie zbierze odpowiednia.



Chustka na trawę! Tu będzie „obóz“...

I dopiero kiedy północ ostudzi temperamenty, gdy młodsze pociechy dość głośno zaczną się dopominać o prawo do snu, gdy ostatnia butelka rżnięta o drzewo z „fasonem“ rozleci sie w drobne kawałki — głowa rodziny daje hasło do odwrotu. Znika z trawy obóz za obozem, a „życie towarzyskie“ przenosi się jeszcze przez krótką chwilę na pokład statku, gdzie dźwięki harmonji często muszą głuszyć... dysharmonje, jaka się wkrada między pasażerów o byle powód.

Orkiestra gra, dzieci płaczą, młodzież śpiewa, starsi panowie chrapią, mamy plotkują, syrena ryczy— statek spacerowy wraca do Warszawy.

✶

I tylko na wyniosłym, do niedawna jeszcze zielonym brzegu Bielan pozostała brudnawa skorupa płacht papieru, niedogryzków, niedopitków i szkła.

Misternie, a drobno tłuczonego szkła, żeby ci, co tu jutro przyjadą z „szaconkiem“ się wyrażali o dzisiejszych gościach...

Old.



Z bębnem i muzyką — hejże na Bielany.

Jedź do Żegiestowa w sezonie wiosennym od 15 czerwca

na 3-tygodniową kurację

Najsilniejsze w Europie kąpiele kwaso - węglowe (gazowe) naturalne. — Bogate źródła leczniczych wód mineralnych. Obfite złoża, borowiny!

Ożywcze kąpiele rzeczne w Popradzie.

Pensjonaty już od 5 zł dziennie.

Pełna kuracja kąpielowa i ł. zdrojowa ok. 50 zł.

„W imię najwyższej idei“

Przed 25 laty i dziś

W roku bieżącym przypada 25-lecie „aZrzewia“, które — jak głosiła ówczesna deklaracja „Zarzewia“ — „W imię najwyższej idei niepodległości wśród młodzieży postanowiło pracować, by wyrobić w niej tyle duchowych i fizycznych sił, ab yich na codzienny obywatelski trud i na walkę orężną starczyło“. Stworzyło więc „Zarzewie“ wówczas „Armję Polską“, z której wyrosły Polskie Drużyny Strzeleckie. We wszystkich trzech zaborach, za granicami historycznej Polski, a nawet za oceanami: w Ameryce Północnej, w Brazylji, Paranie powstawały na zew „Zarzewia“ drużyny wojskowe, gotujące zbrojne ramię do walki o Niepodległość.

„Zarzewie“ przyswoiło Polsce skautin gangielski. Tajny skauting (harcerstwo) szybko przez organizację „Zarzewia“ wprowadzony we wszystkich dzielnicach Polski, sposobił hufce ideowej młodzięży, by później stanęła w pierwszym szeregu polskich żołnierzy. „Zarzewie“ budziło wolnego ducha w czasach niewoli, wskrzesiło typ zbrojnego żołnierza polskiego w swych organizacjach wojskowych p. n. „Armja Polska“ i Polskich Drużynach Strzeleckich, który obficie przelaną krwią znaczył drogę do Wolności.

W dniach 9 i 10 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd zarzewiaków, drużyniaków i skautów, uczestników przedwojennej pracy niepodległościowej.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na nr. 160743.

Zł. 10.000 na n-ry: 97302 166814 168292.

Zł. 5.000 na n-ry: 96023 112298 120739

Zł. 2.000 na n-ry. 7079 9618 28997 27542 59482 65056 72562 85107 86276 87484 95087 110162 147022 156762 159513 161204.

Zł. 1.000 na n-ry: 1592 6873 6766 8366 8476 13614 15861 32022 32019 33568 52203 53487 56338 57998 58192 64780 64978 68016 73725 77865 79410 81788 84942 87594 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 129023 135105 137064 137579 139925 146777 158552 160833 160857 165275

Zł. 250.000 na nr. 15600.

Zł. 20.000 na nr. 114848.

Zł. 15.000 na n-ry: 57168 144108.

Zł. 5.000 na nr. 93540.

Zł. 2.000 na n-ry: 2461 11223 22649 23002 31781 62986 83954 89393 119208 123452 131970 145833.

Zł. 1.000 na n-ry: 179 6096 13322 21673 22714 24554 26572 31039 42735 46650 67655 69533 70199 72150 73401 71256 80790 81652 81476 85292 88246 88410 90495 99509 112665 115548 121706 136386 142635 153090 156652 162562 161730.

W S Z Y S C Y
powinni osobiście sprawdzać swoje losy
W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE
K A F T A L A.
KATOWICE. ul. Św. Jana 16.
KRÓL. HUTA. ul. Wolności 26.
Zamieniamy wygrane losy na nowe.

STAWKI

I i II ciągnienie

156 93 232 56 859 968 1007 143 51 277 617 2156 77 244 322 500 823 86 3176 211 76 519 25 77 690 770 811 38 992 4023 87 186 229 347 452 641 71 715 62 5011 164 236 484 574 642 775 6111 421 651 728 893 932 7096 590 632 743 54 823 955 90 94 8282 90 347 596 619 27 733 9163 224 307 505 9 63 66 724 996

10263 95 374 613 764 839 963 11023 240 586 842 12037 157 210 57 354 402 63 559 702 82 95 97 806 51 916 13020 49 124 271 486 513 628 57 59 821 85 91 14067 169 200 7 308 9 42 557 665 730 68 79 96 15136 82 248 540 605 713 29 53 949 16065 235 355 420 504 15 602 54 731 56 941 17219 68 90 337 402 87 651 741 55 800 50 917 22 85 18107 65 77 250 361 609 15 76 718 898 997 19039 87 126 89 209 28 42 387 410 30 35 69 77 559 638 68 816 915

20709 993 21016 95 96 742 51 22145 284 332 83 757 71 945 23021 29 108 327 630 717 933 24015 57 457 94 689 732 25172 82 265 301 482 555 914 26023 46 71 210 52 86 88 307 52 77 851 972 94 27053 280 378 547 73 705 940 42 28167 75 318 59 64 456 585 674 29054 146 395 587 623 77 94 726 94 924 39 47 69

30105 227 528 64 622 740 847 901 31018 32 40 94 127 548 52 607 90 761 32032 134 237 465 538 958 94 33158 219 49 580 97 708 26 85 89 877 34005 84 118 26 272 491 527 93 725 34 848 57 35113 259 334 594 873 937 36172 324 26 42 81 602 96 775 37089 149 255 321 83 540 61 789 820 70 77 987 38086 313 400 825 963 39018 23 176 217 70 416 43 51 76 592 613 66 714 958

40149 57 217 77 329 470 84 574 619 27 96 772 41293 325 49 68 98 437 54 583 630 781 898 952 42272 435 37 65 503 50 74 600 21 779 85 944 49 61 64 79 43020 188 369 509 14 646 44078 145 339 650 58 89 758 841 45013 27 94 133 248 330 480 572 627 82 758 849 960 68 46155 75 250 590 717 970 47035 162 214 313 40 476 738 987 48208 10 22 40 345 69 85 664 49143 83 89 202 387 435 550 648 53 837 925 71

50177 202 33 52 78 507 55 61 885 948 51135 237 43 341 407 9 51 58 533 686 883 52091 101 261 369 415 641 750 44 53 836 41 56 53160 322 442 618 44 779 851 81 987 54022 24 98 137 278 309 10 33 48 497 695 801 38 82 902 33 55252 69 86 355 521 93 626 849 56011 192 215 72 80 386 400 575 606 95 726 39 57200 39 48 50 70 551 92 790 830 58264 330 624 90 97 841 59141 228 452 574 76 707 807 913 84

60016 206 351 481 530 78 80 634 95 727 927 61017 167 232 321 403 5 41 64 538 713 80 897 908 15 58 99 62019 55 72 103 22 37 204 412 84 510 729 63097 123 67 272 89 302 7 74 76 408 686 778 843 76 920 34 81 64016 32 173 420 591 789 846 50 998 65292 408 665 72 735 934 58 66255 319 476 515 32 65 882 996 67052 139 313 404 502 865 923 37 68002 258 421 31 66 523 64 65 753 64 69177 455 68 74 756 871 83

70168 418 607 50 79 94 71118 334 48 533 95 97 621 713 18 31 968 72006 13 273 302 50 476 73048 59 195 213 353 570 920 29 78 74014 28 329 76 79 534 656 773 831 39 47 992 75148 382 410 537 46 62 98 669 924.

76095 168 213 305 673 868 75 77042 83 190 215 43 336 63 477 528 75 85 641 53 805 21 86 976 78062 353 507 57 711 17 25 37 72 79006 185 216 330 71 98 643 754 80 856

80093 99 172 84 87 395 487 521 778 829 38 925 41 78 81184 215 301 425 86 646 800 915 79 82064 74 101 54 365 645 825 81 83059 193 312 65 69 78 79 506 91 794 807 51 68 96 979 84127 674 776 92 969 82 85034 122 234 534 76 85 458 542 606 12 880 86046 121 248 324 603 84 96 770 941 87074 675 91 732 54 88097 264 468 84 545 875 89022 61 107 251 90 438 57 544 904 78

90030 78 172 682 716 19 24 91001 83 89 302 687 776 860 993 92054 68 195 232 422 38 608 919 31 93 93124 71 454 860 94155 207 304 84 426 87 561 652 53 720 69 885 931 95092 279 482 696 797 931 52 99 96088 147 295 379 694 809 951 97112 56 221 80 361 577 857 973 98196 228 45 470 512 63 731 56 83 829 82 99012 73 390 99 535 613 57 83 719 23

100055 82 291 729 87 101029 112 88 313 539 84 645 839 58 963 102097 157 120170 250 356 416 45 46 67 90 542 45 653 71 812 944 73 121126 281 318 422 470 595 670 915 103037 106 55 376 461 548 621 67 711 62 914 104207 35 317 29 50 530 676 748 93 821 105009 137 228 304 479 86 598 617 889 970 106055 58 159 225 324 52 696 777 973 107072 126 75 359 73 493 521 607 21 748 895 108060 119 278 83 99 324 35 521 76 668 81 853 79 979 93 109037 212 43 360 460 74 90 607 25 28 840 983

110136 319 33 404 503 608 827 111105 22 38 94 269 89 360 450 576 694 724 95 812 112204 354 72 693 113113 45 257 766 843 61 991 114003 350 52 415 535 97 888 910 115002 34 62 64 72 120 6 208 368 74 88 426 527 52 58 83 698 709 864 116078 101 60 233 53 405 99 543 76 634 99 720 30 808 22 956 117054 109 253 60 97 329 63 562 614 51 770 71 72 857 926 118095 121 505 623 78 810 28 96 927 19 119097 204 51 386 490 715 842 987

502 17 51 655 746 54 832 122057 77 375 458 629 705 41 869 123019 134 75 284 370 739 124113 89 241 78 371 472 96 843 88 93 639 776 987 125118 55 201 383 867 126003 9 50 54 89 151 79 89 553 54 81 761 94 127000 94 240 524 699 740 879 961 128104 77 87 318 48 457 617 87 720 813 45 54 920 129033 236 363 65 425 58 615 78 741 925 75 86

130097 101 215 28 414 83 558 83 643 69 97 709 893 959 95 131224 331 54 482 520 76 886 913 132135 82 231 324 35 88 511 49 633 719 919 133129 70 341 92 518 29 619 43 885 920 134148 90 267 344 591 135042 204 303 94 445 66 627 31 769 83 971 136085 279 618 844 51 60 941 137043 129 50 96 292 542 57 691 826 69 927 138108 281 671 704 58 806 44 54 916 27 39 52 77 139204 70 325 62 527 629 715 89

140032 36 140 281 371 442 555 65 91 634 976 141001 48 229 67 305 406 91 98 682 802 142244 372 405 40 94 578 622 49 59 743 66 826 62 927 58 143048 58 61 215 570 663 80 144152 427 548 50 94 625 839 61 96 901 79 145033 40 153 246 511 736 45 836 82 86 88 146364 91 406 752 866 147105 57 288 390 506 10 80 696 715 801 37 62 148127 510 51 782 886 909 47 149239 350 440 616 791

150079 383 466 732 828 65 917 53 151003 338 598 828 152074 168 303 71 504 31 779 867 153019 189 302 67 98 416 45 47 539 716 71 93 969 154250 52 486 616 808 51 936 155071 251 347 62 631 57 63 751 64 156092 205 60 385 403 36 503 925 157066 125 201 310 67 435 39 93 549 606 703 34 74 830 961 158031 36 87 121 326 41 593 96 606 999 159048 102 103 466 848 963

160017 134 203 382 643 73 85 905 74 84 161069 287 91 796 162137 60 79 87 96 415 516 664 74 702 24 87 163003 20 173 291 368 504 65 738 811 937 164037 91 166 301 63 85 559 88 623 66 765 811 55 75 951 165053 116 52 64 214 69 588 743 166156 232 358 60 407 40 586 753 805 966 167005 336 91 438 607 34 755 816 91 918 168002 193 353 65 576 673 784 830 59 169110 55 219 325 642 723 898 938

III ciągnienie

48 786 924 1275 395 476 553 847 2037 396 582 3039 4167 201 618 957 5174 221 37 550 873 6338 496 863 7111 225 820 987 8062 98 306 17 641 849 87 9127 286

10078 135 416 63 727 51 11025 26 104 9 28 78 366 12289 13469 531 601 4 766 14122 574 807 15004 343 504 69 762 84 800 38 916 16071 373 495 17314 439 656 750 18005 222 52 510 700 880 928 19300 43 438 91 98 34

20344 578 894 21018 128 611 885 22109 92 340 23012 334 24315 25623 763 26025 192 258 936 93 27022 727 91 28412 538 29185 414

30046 168 255 99 867 31754 86 941 32135 264 82 499 33031 486 697 905 37 34049 52 666 831 79 977 35057 362 408 61 819 36097 157 818 81 926 37472 82 551 840 47 58 38528 58 733 991 39199 568 724 944

40099 238 589 795 850 938 46 41124 209 420 38 814 920 42232 386 619 43155 244 56 70 328 461 44248 461 595 789 45242 90 657 99 825 46112 580 786 877 931 47235 40 339 624 45 48032 622 39 75 808 66 49178 410 88 534 777 932

50251 66 488 690 931 37 51262 594 52118 271 671 761 75 846 988 54013 275 604 907 96 55005 151 223 29 404 546 954 93 56668 877 903 23 57085 168 259 300 455 937 58068 353 412 88 525 727 904 88 59131 480 691

60054 165 538 620 783 830 995 62536 632 63136 287 467 503 32 65 64162 266 467 85 557 742 46 65091 220 592 66001 221 516 660 728 67013 499 876 955 59 68102 62 264 409 711 813

70240 527 71149 435 555 939 72197 322 86 454 83 508 692 807 73451 954 74129 75 75022 85 858

76002 214 931 77080 494 521 705 11 78097 79032 105 675 774

80685 865 81064 253 79 82056 265 369 83259 356 701 84165 85072 360 796 868 86087 308 87082 243 724 72 88189 405 506 649 89394 831

90036 610 729 843 90 91909 92444 57 93170 259 407 12 32 664 91 891 94264 541 95141 89 202 356 99 747 62 897 918 42 96430 505 909 70 97290 371 902 98225 760 99005 67 489 579 744

101362 419 47 606 86 873 102318 804 51 103000 208 551 52 976 104195 229 36 45 539 677 936 105069 280 305 106004 207 62 427 575 704 107095 119 87 305 517 108412 58 89 109063

110432 734 68 846 942 111315 421 720 846 88 935 112132 352 113569 687 765 829 114346 747 55 820 76 115052 198 519 791 915 116747 817 947 117465 118203 578 119001 28

120111 525 121144 430 682 780 122119 645 123108 544 809 124771 87 858 935 125084 125 80 945 126576 648 731 127251 57 74 671 781 99 873 76 128931 129123 41 354 466 645 71

130194 578 770 131126 68 944 132041 401 563 134084 381 486 524 707 90 922 97 135518 913 136870 137370 138011 52 106 498 608 924 139259 75 736 806

140090 537 704 865 141256 515 747 810 55 937 142180 99 296 313 477 847 143226 378 631 919 144136 87 230 374 471 648 894 145062 431 510 41 642 864 959 146075 153 487 502 630 147334 79 573 777 812 148067 698 773 882 915 149205 396 433

150054 161 318 151050 312 454 517 79 611 152374 414 733 39 80 859 153179 97 852 60 940 154701 929 156451 157011 145 279 328 56 566 746 821 158182 270 717 159408 512 61 91 922

160084 206 83 591 655 796 161037 444 80 851 162283 338 443 60 813 163079 164276 325 467 729 165041 704 166113 37 69 341 446 645 988 167458 687 811 168234 786 169815 93

IV ciągnienie

283 303 47 424 39 1101 460 682 708 875 97 994 2095 776 89 3384 629 74 746 4109 216 843 918 58 5024 82 583 767 948 6737 923 7086 372 98 426 44 8046 478 9015 206 474

10597 610 833 11816 12019 48 291 495 596 621 29 858 979 13060 228 478 632 743 806 930 14017 401 687 707 37 44 93 15078 82 187 98 671 16171 703 17012 40 18192 613 81 98 19037 104 261 432 43 954

20215 358 568 21024 54 169 401 22261 405 761 23203 13 477 787 863 969 45 24386 809 54 927 88 25268 543 783 907 19 31 26044 62 600 766 914 27209 521 72 778 28123 247 385 671 749 29131 78 80 265 309 24 665 90 813 917

30038 396 437 70 710 31172 249 305 60 84 917 90 32104 5 60 516 78 694 744 82 33124 710 932 34038 77 195 228 510 35044 368 518 619 36604 962 37127 68 282 305 471 510 93 616 862 59 38362 514 877 903 39350 631 732 88

40079 177 95 447 553 695 989 41005 24 138 70 227 32 576 837 42041 580 633 63 824 29 984 43342 534 44 668 44085 204 27 75 505 668 871 76 45421 746 56 73 46644 919 47152 237 96 568 652 703 81 803 93 954 48221 318 51 73 83 84 483 935 49053 370 413 62 762

50161 614 51333 640 815 52025 190 422 25 80 828 66 913 25 53049 167 238 570 765 864 54232 82 373 77 620 740 945 57 55142 91 369 710 53 951 56205 671 944 57387 637 878 58015 94 288 319 702 59005 106 334 678 907

60301 720 926 61254 331 458 583 758 834 62179 87 369 637 849 63006 21 227 317 513 789 800 918 64122 212 323 37 581 732 915 65029 45 66037 87 112 36 375 479 566 726 45 878 67058 463 513 21 608 68 063 137 227 69229 482 541 94 804 934 45 68

70048 233 449 82 94 561 87 760 85 858 71023 65 276 86 572 627 47 967 72050 578 860 996 73105 232 339 48 49 585 801 23 941 74059 132 375 598 707 40 89 842 75389 476 500

76001 89 77148 234 335 862 78139 408 663 79058 62 199 407 49

80129 92 538 739 81009 104 203 831 82009 71 107 975 83129 390 784 801 928 84134 314 960 85004 49 604 50 758 86061 282 83 442 98 502 692 802 87241 447 48 534 39 88010 310 926 96 89134 345 741 847

90060 355 664 747 97361 542 614 92145 253 97 392 458 826 93320 442 59 693 732 94177 322 582 98 614 21 921 30 95280 88 348 77 907 96387 794 956 97228 62 340 777 84 99 931 98133 83 344 474 532 728 82 850 99055 374 628 99 736

100075 166 453 562 775 101413 813 939 102763 103200 911 104254 526 684 85 866 81 105257 350 65 469 945 106027 193 228 49 573 90 107623 85 108464 793 109166 414 85 632 731 915

110103 226 482 562 71 87 98 618 61 111012 709 837 112024 80 101 521 661 84 791 113029 184 200 496 518 79 771 95

114109 378 92 453 66 580 677 115507 55 669 942 116079 360 450 520 837 976 117436 539 46 61 785 921 118014 145 396 592 661 119113 525 685

120160 222 307 121040 188 296 461 514 792 97 893 122107 11 60 544 687 737 77 123486 558 706 913 124176 286 563 748 125550 815 126022 83 198 483 664 787 817 127076 260 413 48 833 46 128053 434 781 129016 204 306 10 698 756

130006 130 68 80 204 574 617 56 801 20 912 14 131175 280 534 724 78 96 845 88 132218 53 482 568 846 997 133210 311 431 658 835 134044 249 437 578 679 797 911 135125 83 355 499 822 136508 874 995 137094 364 703 71 813 17 138207 382 743 857 139024 372 500 59 666 77 729

140142 340 673 864 921 141045 636 72 757 61 85 94 142090 268 392 411 894 909 143155 253 944 144372 753 801 948 97 145326 406 38 718 46 885 910 146054 186 311 521 607 706 147028 193 915 90 302 94 849 148761 149528 766

150029 362 476 806 151219 317 475 543 810 986

152123 522 828 153332 491 595 622 31 906 84 154232 418 155192 665 799 811 155722 878 157634 71 158152 209 441 642 159087 412 19 685 92 989 160478 671 90 161533 687 763 912 162213 477 736 866 163005 16 192 348 496 11 513 817 66 164086 124 29 390 517 73 880 165661 166129 506 786 851 87 167301 553 928 168039 152 372 480 91 842 169173 406 14 36 64 552 75 625 879.

PAWEŁ STANKIEWICZ

CHAM I JAŚNIE PANI

POWIEŚĆ

Hrabina Pomian-Łęska, nie bacząc na deszcz i burzę wyjeżdża konno na jakąś tajemniczą przejażdżkę. Dokąd? Do opuszczonej chałupy gajowego, gdzie czeka na nią kochanek, Raniecki. W płomiennych pieszczotach pogrążeni — nie wiedzą, że przez szczeliny okna obserwuje ich ktoś. To nauczyciel syna hrabiny — Trzpień, który, zakochany śmiertelnie we wspaniałej kobiecie śledzi ją, nękany zazdrością. Beznadziejna jest miłość tego człowieka. Kiedy po powrocie hrabiny ze schadzki zRanieckim Trzpień wyznaje jej swe szalone uczucie, słyszy odpowiedź:

— Niech pan zastanowi się, kto pan jest, a kto ja!..

Syn ekonoma nie mógł innej odpowiedzi doczekać się od rozpustnej arystokratki...

Obity pejczem po twarzy, wyrzucony zostaje z majątku, a hrabina, obawiając się jakiejś reakcji z jego strony, i uprzedzając wszelkie ewentualności, zawiadamia męża o usunięciu Trzpienia.

Hrabia Łęski nie interesuje się tą sprawą. Bardziej leży mu na sercu historja wiejskiej dziewczyny, Marcyśki, która za jego sprawą ma zostać matką.

W naradzie ze swym ekonomem Snopińskim, hrabia projektuje wydanie dziewczyny za mąż za zakochanego w niej Mereczkę, pomocnika kierowcy.

Gdy jednak dochodzi do spotkania między hrabią a Marcyśką, Łęski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dziecko. Usprawiedliwia się faktem, że jakiś chłopak chwali się romansem z hrabiowską kochanką.

Chodzi tu o wiejskiego uwodziciela Franka Pałyszczaka, który zapłacony za to przez hrabiego, głosi wszem wobec, że jest ojcem dziecka Marcyśki.

I oto — Franek ginie z rąk mściwej dziewczyny. Zarąbała go siekierą, i o krwawym tym czynie zawiadamia ekonoma Snopińskiego

Moralny sprawca tej zbrodni, hrabia Łęski, nie uszedł kary. W okrutny sposób zamordował go zakochany w Marcyśce Mereczko.

Po odsiedzeniu kary 6 miesięcy więzienia Marcyśka wychodzi na wolność. Wkrótce zaś potem przychodzi na świat dziecko jej i zamordowanego hr. Łęskiego.

Mereczko uciekł po zbrodni do Warszawy i nawiązawszy stosunki ze światem przestępczym dostaje się do aresztu, za współudział w świętokradztwie

Hrabina Łącka nie martwi się zbytnio śmiercią męża. Pragnie z odziedziczonego majątku wycisnąć wszelkie możliwości finansowe i dzięki rabunkowej gospodarcze — dochodzi do miljonowej sumy.

W tym czasie hrabina wraz z synem i księciem — guwernerem przeniosła się na stałe do pałacu w Warszawie. Ze wsią nic ją nie łączyło, nawet Raniecki, któremu jednak pomogła do objęcia posady generalnego administratora dóbr hrabiowskich. Wybór ten nie było trudno przeprowadzić w radzie familijnej, bowiem Raniecki był najbliższym sąsiadem Mątew, człowiekiem zamożnym, a przytem przyjacielem zmarłego tragicznie hrabiego. Za takiego przynajmniej przedstawiała go hrabina.

Piękna pani prowadziła w Warszawie żywot dość nudny. Żałoba nie pozwalała jej bywać w świecie, ani przyjmować u siebie nikogo poza szczupłem gronem najbliższych. Monotonnie więc upływały jej dni. Synem nie interesowała się niemal wcale, oddawszy wychowanie jego w ręce zubożałego panka. Cieszyła się przytem, że między pupilem a wychowawcą panują stosunki jaknajlepsze, bowiem uwalniało to ją od wszelkiej troski o syna.

A książę — guwerner cierpiał stale na swoje migreny i „na pokojach" ukazywał się niewiele, za to nie rozstawał się prawie z pupilem, ten zaś również nie odstępował wychowawcy, pielęgnując go w okresach owych dotkliwych migren.

Któregoś wieczora znudzona hrabina postanowiła odwiedzić syna i jego wychowawcę w ich apartamentach. Nie zapowiedziawszy swej wizyty, weszła na drugie piętro pałacu i bez pukania otworzyła drzwi, zza których dochodziły ożywione głosy księcia i Drysia. Stanęła jak wryta: na stole stała niedopita butelka wódki, przy nim zaś siedział wychowawca i pupil, obaj najdokładniej pijani...

Na widodk matki hrabicz z trudem podniósł się z miejsca...

— Dryziu! Dziecko! I ty tak..

— To nic, mamusiu... Ja tylko trochę...

— Bon jour, maman, — wybełkotał, idąc ku niej.

Książę mi dał...

— Tak, droga hrabino, on tylko trochę, — z głupawym uśmiechem potwierdził książę, — ale to młode jeszcze... Z czasem się nauczy... tak... nauczy się... Był czas, że i ja nie umiałem... tak... nie umiałem, a teraz to ho — ho!

Wziąwszy syna krzepko pod ramię, hrabina sprowadziła go ze schodów do swoich pokojów Tam własnoręcznie posłała na kanapce i ułożyła go do snu. Chłopiec, zatruty alkoholem długo nie mógł wpaść w sen normalny. Rzucał się po posłaniu, bełkotał jakieś wyrazy bez związku, a kiedy wreszcie zasnął na dobre, jęczał przez sen, jakby pod wpływem jakiegoś cierpienia.

Hrabina długo siedziała przy śpiącym. Po raz pierwszy może poczuła się matką. Dziecku jej wyrządzono krzywdę, to wiedziała, trapiła ją teraz myśl, jak daleko ta krzywda sięga. Czy podobny wypadek wspólnego pijaństwa jest pierwszy, czy też może powtarzało się to już wiele razy? Gdyby drugie przypuszczenie było słuszne, to wtedy, kto wie, dziecko mogło już mieć wszczepione zadatki przyszłego strasznego nałogu...

Rankiem po nieprzespanej nocy hrabina kazała wezwać do siebie wychowawcę. Już nie powiedziała, jak pierwej:

— Zawiadom księcia, że go proszę do siebie, — lecz rzuciła krótko:

— Zawołaj guwernera...

Szaro - zielony na twarzy, z oczyma błędnemi stawił się nieszczęsny Jaxa - Tarnowski przed groźnem obliczem hrabiny. Na jego widok taki gniew wezbrał w piersiach pięknej pani, że przez chwilę nie mogła wydobyć głosu. Biegała tam i z powrotem po pokoju chcąc ruchem ukoić nerwy, wreszcie zatrzymawszy się przed półżywym księciem wyrzuciła ze ścieśnionego gardła:

— Mówże co, nikczemniku, tłomacz się, a tak, bym ci uwierzyła, bo inaczej....

Tarłowski milczał, opuściwszy tylko, jeszcze niżej głowę.

— Czy to było pierwszy raz, czy...

— Pierwszy, — wyszeptał posinałemi wargami.

— Prawdę mówisz, nędzniku, bo może kłamiesz?

— Prawdę. Jestem winien, strasznie winien, ale stało się wypadkowo... Chłopiec wszedł do pokoju, kiedy już byłem niezupełnie przytomny... To się już więcej nie powtórzy... Będę się zamykał, bo nie pić nie mogę... Pani nie wie, co to jest nałóg... Niech pani uwierzy moim zapewnieniom i nie pozbawia mnie miejsca... A jeżeli mam pójść, to niech pani nie mówi nikomu, co było przyczyną... Niech pani nie gubi więcej człowieka i tak już zgubionego... Błagam panią....

Tegoż jeszcze dnia Tarłowski opuścił pałac Łęskich, a wkrótce potem koło krewnych i powinowatych hrabiny wiedziało już z jej ust, że Tarłowski jest pijak nałogowy, któremu wychowania potomków powierzać nie można.

*

A tymczasem Marcyśka z hrabiowskim bastardem na ręku stukała do drzwi przytulnego mieszkanka p. Pikalskiej, gdzieś w jednej z bocznych błotnistych uliczek Grochowa.

— A, to pani! — przywitała gościa radośnie Pikalska, — i już z dziecinką? Winszuję, winszuję. Pewnie chłopiec? No widzi pani, jak odrazu zgadłam. Jeszcze do Stojakowej mówiłam tak samo, że będzie chłopiec. Niech no pani wejdzie: napijemy się kawy.

Popijając ową kawę, Pikalska nie przestawała opowiadać Marcyśce o stosunkach, jakie posiada w „eleganckim" świecie, i ile to posad już rozdała poszukującym pracy dziewczętom. Prócz pani domu, w pokoju obecna była młoda, szesnastoletnia może dziewczyna o twarzy straszliwie pokiereszowanej i posiniaczonej.

— To moja kuzynka — przedstawiła Pikalska, — tak samo mam dla niej posadę, ale wypadła z tramwaju i potłukła się, to musi czekać, aż jej twarz wydobrzeje.

„Kuzynka" nie odezwała się ani słowem, natomiast Marcyśce pilno było dowiedzieć się czegoś o posadzie dla siebie, nie zwlekając więc zagaiła tę sprawę.

— Posadę? Będzie! Co ma nie być, ale przed tem trzeba, ażeby pani zrobiła co z tym aniołkiem, bo przecie z dzieckiem może nie będą chcieli przyjąć. Wie pani co? Tu niedaleko mieszkają tacy jedni państwo bezdzietni, co chcieliby przyjąć dziecko na wychowanie nawet bez żadnych pieniędzy. tylko tak przez dobroć. Możeby pani tam swego aniołka oddała?

— A pani dobrze zna tych państwa? — zapytała nieufnie Marcyśka, — nie zrobią oni dziecku krzywdy?

— Co też pani mówi! To bardzo porządni państwo, nawet trochę moi krewni, ale jak się pani boi, to może sama znajdzie gdzieindziej...

Marcyśka opuszczała Grochów już bez dziecka, umieściwszy je szczęśliwie u owych państwa, którzy nie mogli dość nazachwycać się maleństwem, a tymczasem do Pikalskiej zastukał nowy gość, młody, tęgi mężczyzna, mówiący akcentem wybitnie niemieckim.

— No, co? Towar jest?

Pikalska wskazana na „kuzynkę". Nieznajomy pociągnął ją do okna, przyjrzał się dobrze i zwrócił się z wyrzutem do Pikalskiej.

— Dlaszego twarz tak zepsucz? Ni można teraz pokazacz na ulica...

(Dalszy ciąg jutro)

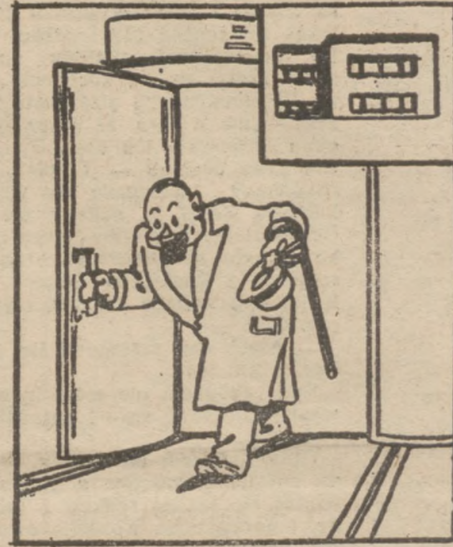
PĄCZEK i STRĄCZEK jako DETEKTYWI

CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: VII — DZIEŃ pierwszy





Pan Konopka, kupiec znany
Ma pochmurną strasznie fizys...
(Nic dziwnego, bo go gniecie
Tak, jak wszystkich kupców —
kryzys.

W sklepie — pustki opłakane:
Jeden subjekt — chrapie smacznie,
Drugi z nudów ciągle ziewa —
Co przestanie — to znów zacznie.

A kasjerka w kasie siedzi
No, i robi to, co może...
...Tak mijają dni, tygodnie,
A z dniem każdym—coraz gorzej...

Aż tu dzisiaj... Patrzcie, patrzcie!
Ktoś nadchodzi! Widać przecie...
(O historji dalszym ciągu
Jutro wszyscy się dowiecie...)

Dziś — początek VII-ej serji naszego codziennego filmu z nagrodami.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy siódmą serję naszego codziennego filmu obrazkowego p. t. „Pączek i Strączek, jako detektywi".

Poniżej przypominamy naszym Czytelnikom warunki konkursu:

Konkurs polega na tem, by każdy Czytelnik VII-ej serji frapujących przygód Pączka i Strączka wycinał codziennie fragment rysunku, umieszczony w czwartym obrazku u góry — w prostokąciku. Codziennie należy więc wyciąć jeden skrawek — aż do skończenia serji.

Ponieważ siódma serja, którą rozpoczynamy powyżej, będzie trwała tak, jak poprzednia, 7 dni, więc skrawków tych będzie 7 (siedem). Po zakończeniu serji — należy z zebranych w ciągu trwania serji — 7 skrawków ułożyć wizerunek gmachu, w którym dwaj detektywi — Pączek i Strączek — odnajdą zaginionego kupca, pana Konopkę.

Bogdan Lot

TAJEMNICA HOTELU REX

Powieść z życia współczesnego

82)

— W naszym zawodzie — odparł „Baron X" mentorskim tonem — największą rolę odgrywają przedewszystkiem szczegóły... Po tem, co zrobiłem, jestem w doskonałym humorze... Będę jeszcze bardziej zadowolony, gdy przeczytam jutro w gazetach dwa nekrologi... Wtedy przystąpię nareszcie spokojnie do zorganizowania bandy, o której ci już nieraz mówiłem... No, ale nie pora teraz na gadanie... Zdaje się, że ktoś tam jeszcze czeka na mnie...

— Tak... — odrzekł Maltus.— Jakieś dwie pensjonareczki...

— Przyprowadź je... Nagadam im kilka bzdur i będę wolny.

Maltus wyszedł, wrócił jednak po chwili, mówiąc:

— Widocznie nie mogły się doczekać i poszły...

— Tem lepiej... — mruknął Rober. — Jestem bardzo zmęczony... Przejdę się nad Wisłą...

Nałożył na oczy niebieskie okulary i wyszedł.

Podążył w dół ulicy, kierując się ku brzegowi rzeki.

Niktby nie poznał w tym bezradnym starcu groźnego bandyty, którego — po śmiałej ucieczce z więzienia — poszukiwała policja w całym kraju.

„Baron X" był o tyle przewidujący, że nie wyjechał z Warszawy, rozumując słusznie, że uwaga władz śledczych będzie zwrócona przedewszystkiem na dworce.

Znalazł inny sposób ukrycia się przed okiem sprawiedliwości, sposób prosty, niemniej jednak pewny.

Oto wynajął skromne mieszkanko przy ulicy Karowej, przeobrażając się w ślepego wróżbitę.

Miał w sferach przestępczych sporo znajomości tak, że zdobycie fałszywego paszportu z fikcyjnemi meldunkami nie przedstawiało dlań żadnej trudności.

Tak samo zabezpieczył Maltusa przed podejrzeniami policji, czyniąc zeń swego pomocnika.

Idąc teraz brzegiem Wisły, rozmyślał „Baron X" nad stworzeniem bandy, którą zamierzał zorganizować na wzór szajek Jacka Diamonda, czy Al Capone'a.

ROZDZIAŁ L

Czarna kawa z trucizną

Tym razem Rena, otrzymawszy od wróżbity „niezawodny środek" na obudzenie miłości, wsiadła do tramwaju i udała się wprost do Karola.

Detektyw, ujrzawszy ukochaną, skoczył ku niej i chwycił ją w objęcia.

— Przyszłaś, malutka, przyszłaś!... — szeptał, okrywając jej policzki pocałunkami. — A myślałem, że już nie wrócisz do mnie, że nie pozwolisz nawet wytłumaczyć się przed sobą...

Siłą wyrwała się z jego uścisków i rzekła chłodno:

— Przyszłam, bo uważam, że nie możemy się rozstać w tak sposób... To jest dobre dla przygodnych kochanków, ale nie dla nas...

— Dlaczego mówisz o rozstaniu? — zapytał Karol. — Czy nie potrafisz mi wybaczyć już nigdy tego, co czyniłem Przyznaję, że postąpiłem niewłaściwie, że bardzo cię skrzywdziłem, ale mojej winy było w tem bardzo mało... Usiądź spokojnie, a ja ci opowiem dokładnie, jak się odbyła moja pierwsza i ostatnia zdrada... Napijesz się czegoś?

— Tak... Daj mi czarnej kawy...

Kryspin wydał pokojówce polecenie, poczem zaczął opowiadać szczegółowo o swoich przygodach z Hildą Żarską.

Mówił o tem, jak poraz pierwszy usiadła u Ritza przy jego stoliku, jak potem napastowała, a wreszcie zwabiła do siebie i wlała do wina środek odurzający.

(Dalszy ciąg jutro)

Bezpłatna czytelnia

na wystawie „Len Polski"

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej otwarcie Wystawy Targów „Len Polski".

Wystawa ta budzi wielkie zainteresowanie społeczeństwa z uwagi na doniosłą rolę uprawy i przeróbki lnu w całokształcie gospodarstwa narodowego, jako też ze względu na to, że w Polsce szeroko już rozwinęła się pronych i stosunkowo tanich wyrobów lniarskich.

Jedna z atrakcji Wystawy „Len Polski" będzie zorganizowana przez Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism bezpłatna czytelnia dzienników i czasopism. Czytelnia ta urządzona na pierwszem stoisku przy wejściu na Wystawę, zawiera paręset numerów najświeższych dzienników i czasopism, zarówno warszawskich jak prowincjonalnych.

Tajemnicze postacie Ameryki

Tam lubią sfinksy!

TAM LUBIĄ SFINKSY!

Amerykanie ponad wszystko na świecie lubią tajemniczość. Gdy ktoś w Ameryce jest tajemniczy, to znajduje się już na połowie drogi do sławy.

Mówią nawet o tem, że Lindbergh stałby się może bohaterem narodowym i wtedy, kiedyby nie przeleciał Atlantyku, a tylko konsekwentnie i uparcie milczał. Ten człowiek jest jednym ze sfinksów Ameryki. Nigdy nie opowiada o swych planach, nigdy nie mówi czego dokona, tylko odrazu dokonuje. Gdy w roku 1927 wsiadł do samolotu bez czapki z paczką żywnościową, wypchanym pingwinem i tabliczką czekolady w kieszeni, nie odpowiadał ani słowem na zarzuty czynione mu przez tłumy ludzkie.

Milczał. Uważano go za szaleńca i nawet nazwano „latającym szalonym". A mimo to, zwyciężył. I po powrocie w dalszym ciągu milczał. I milczy po dziś dzień. I jest wielki. Przestał być „latającym szaleńcem"— jest latającym sfinksem.

AMELJA EARHART

A drugim latającym sfinksem jest słynna lotniczka Amelja Eearhart. Ta nie milcząca, jak jej słynny kolega. Opowiadają o niej następującą anegdotkę. W chwilach wolnych od latania, jeździ ona jak szalona samochodem po szosach Ameryki. Czuje się jednak na tych szosach zapewne nie tak swobodnie jak na niebie, gdyż gdzieś w stanie Illinois zbłądziła i napotkanego na szosie policjanta spytała o drogę.

— Czyż to możliwe? — zawołał policjant— który ją poznał — czyż to możliwe, żeby pani sama przeleciała Atlantyk?

Tajemnicza kobieta milczała, wreszcie odpowiedziała krótkiem:

— A jednak...

ORZEŁ WALL STREET

I jednego jeszcze tajemniczego sfinksa wielbi Ameryka, jest nim wielki finansista i ekonomista, nazwiskiem Baruch. Opowiadają w Stanach Zjednoczonych, że każdy przeciętny Amerykanin wierzy niewzruszenie w trzy rzeczy: że nie wolno krytykować własnej matki, że podrastające obecnie pokolenie nastrojone jest romantycznie i że... Baruch, a nie kto inny jest najbliższym doradcą i przyjacielem prezydenta Roosevelta. Nazywają go „orłem z Wallstree" i o tej zagadkowej postaci kursuje mnóstwo anegdotek po całej Ameryce.

TAJEMNICZY FORD

Tajemnica jeszcze jednego wielkiego człowieka Ameryki, polega na tem, że nikt nigdy nie wie, gdzie jest Ford naprawdę znajduje. Sekretarze jego za jeden z obowiązków mają odpowiedzi:

— Mister Forda niema w tej chwili. Nie wiadomo gdzie jest i nie wiadomo kiedy będzie. — Dochodzi do tego, że Ford przeciąga się niekiedy w swym fotelu klubowym i pyta sekretarza:

— A gdzież to ja byłem wczoraj? Ale gdzie byłem naprawdę?

„KRÓL PIWA"

A ostatnim z galerji tajemniczych sław amerykańskich jest t. zw. Spike O'Donell, były gangster obecnie król piwa.

Ten będzie dla Amerykanów zawsze zagadką. Nie domyślą się w jaki sposób ukrył tak dobrze swe miljony zarobione na bandyckiem przemytnictwie i jak przytem uniknął losu Al Caponego.

Katastrofa samochodowa

W Gliwicach wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa.

Na ulicy Toszeckiej zderzyły się dwa samochody osobowe, z których jeden z burmistrzem miasta Tyszkowic, Tschauderem, oraz dowódcami S. A. Manilowskim i Kowolikem wpadł do rowu.

Burmistrz Schauder i Manilowski, których przewieziono do szpitala w Tyszkowicach, walczą ze śmiercią.

)✱(

Język polski

w szkołach niemieckich

Naskutek uchwały niemieckiego zjazdu neo-filologów, który odbył się w ostatnich dniach kwietnia w szkolnictwie niemieckiem ma być wkrótce wprowadzona inowacja w dziedzinie wykładania i nauczania języków.

W szkołach Niemiec wschodnich ma być wprowadzony jako przedmiot obowiązkowy język rosyjski i polski, w zachodnich — francuski, w północnych — angielski, w południowych — włoski.

Magistrat Berlina otworzył przy gimnazjum rosyjskiem w stolicy Rzeszy specjalne kursy języka rosyjskiego. Wkrótce zostaną także otwarte kursy języka polskiego.

Zainteresowanie słowiańskiemi językami w Niemczech coraz bardziej wzmaga się ze względu na specjalną w tym kierunku propagande.

Jak się „opalić" na kilka godzin

Tajemnice sztucznej opalenizny

Nadchodzący sezon letni będzie znajdował się pod znakiem opalenizny. Opalanie się niezawsze jest jednak praktyczne i wygodne, tembardziej że jeśli się chce otrzymać delikatny, bronzowy odcień skóry, należy nacierać się olejkami i uważać, żeby proces opalania się nie posunął za daleko.

Dlatego też specjaliści wynaleźli specjalny rodzaj kosmetyków, który nadaje skórze ten sam efekt co i opalenizna, lecz usuwa potrzebę przebywania na słońcu, które niezawsze jest zdrowe, szczególnie zaś dla osób sercowych i płucnych.

Stosując zabieg kosmetyczny, który ma nadać cerze wygląd opalonej, należy przedewszystkiem dobrać odpowiedni krem pod puder. Niezależnie od odcienia pudru, kolor kremu winien zawsze odpowiadać typowi osoby przeprowadzającej zabieg. I tak więc:

Brunetki o oliwkowej cerze mogą sobie pozwolić na wybór jednego z bronzowych kremów, do czego dochodzi puder o głębokim różowym odcieniu.

W celu stworzenia harmonijnej całości, pomadka do ust i róż powinny również posiadać odcień różowy.

Ciemnym szatynkom lub brunetkom o białej przejrzystej cerze radzimy zaaplikować jasny krem, a potem puder ocre lub ocre-rose, oraz pomadkę i róż o lekko ciemniejszym kolorze. Wiele pań przekona się, że otrzymany efekt będzie b. ładny i oryginalny.

Panie o jasnych włosach i blondynki powinny stosować jasny krem oraz puder o głębokim brzoskwiniowym odcieniu do czego dochodzi najjaśniejszy, lecz nie najjaskrawszy, kolor pomadki i różu. Pomadka o blado-różowym odcieniu daje najłagodniejszy efekt i jest najbardziej „naturalna".

Niektóre panie o blond włosach używają kremu rosette i pudru o bledszym, niż krem odcieniu, co w słoneczne dnie letnie stwarza bardzo harmonijną całość. Ażeby ją osiągnąć, należy powlec kremem twarz i szyję, zapomnieć o różu i zaakcentować linję ust lekkiem pociągnięciem pomadki. Niebieski kolor sukni zdaje się najbardziej harmonizować z rezultatem tego zabiegu.

Ponieważ w tym miesiacu panie zmieniły stroje na suknie o jaśniejszych kolorach, należałoby ostrzec przed mylną koncepcją, że jaśniejsze ensemble wymaga kosmetyków o jaśniejszym odcieniu.

W obecnym sezonie pięknie ubiera się w szatę kontrastów. Spewnością niejedna z pań zdołała zauważyć jak przy zmianie stroju, np. o kolorze bronzowym na suknię „beż", twarz jej nabiera akcentów wyrazistości.

Dlatego też jaśniejsze barwy są obecnie tak popularne i tak konieczne, jeśli się chce stworzyć miłą harmonję z promienną całością.

Niektóre panie stosują krem również i do nóg. Ażeby nadać nogom wygląd opalonych używa się kremu o bronzowym lub złotawym odcieniu, albo też kremu odtłuszczonego, który można usunąć przy pomocy wody. Krem nieodtłuszczony natomiast wody nie przepuszcza i usunąć go można jedynie za pomocą kremu oczyszczającego.

„Opalenizna" ta, szczególnie wieczorem, stwarza efekt tak łudzaco podobny do cieniutkich jedwabnych pończoch o matowym odcieniu, że sam fakt natarcia się kremem będzie wyłączną tajemnicą osoby, która zabieg ten przeprowadziła.

Zabieg jest prosty. Należy poprostu wycisnąć krem z tubki na dłoń i powlec nim nogi lub ramiona. Wszystko to zabiera zaledwie kilka minut czasu.

Pozatem w chwili, gdy się naciera twarz, szyję i kończyny należałoby również zwrócić uwagę na ręce. Po natarciu rąk kremem należy pociągnąć paznogcie lakierem o specjalnym odcieniu.

NANA

Aresztowani na weselu

We wsi Wilkulice, pow Brzeziny, odbywało się wesele Stefana Ziętary z córką bogatej wdowy, Heleną Bomba.

W czasie libacji weselnej, suto zakrapianej alkoholem, zjawili się w izbie funkcjonarjusze urzędu akcyz i monopoli i... dokonali aresztowania pana młodego Ziętary i jego teściowej Franciszki Bombowej, konfiskując równocześnie cały zapas wódek, sprowadzonych przez Zientarę na wesele.

Jak się okazało, aresztowanie Ziętary i jego teściowej w tak uroczystej chwili, zostało spowodowane tem, że oboje prowadzili we wsi wspólnie potajemną gorzelnię, o czem dowiedziały się władze.

Sprowadzone na uroczystość weselną wódki, były również pochodzenia nielegalnego. Ziętara i Bombowa osadzeni zostali w więzieniu.

W jakim kraju mówią najwięcej

przez telefon?

32.941570 aparatów telefonicznych ma cała ziemia, według statystyki, sporządzonej ostatnio w New Yorku. Ta sama statystyka obliczyła, że przed trzema laty było na całej ziemi przeszło 35 miljonów aparatów. Zamiast więc wzrostu mamy w ciągu ostatnich trzech lat ubytek 3 miljonów aparatów. Jest to smutne świadectwo kryzysu szalejącego na całym świecie.

Więcej, jak połowa wszystkich telefonów znajduje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tu, przypada na 100 mieszkańców 14 aparatów. Zaraz potem idzie Kanada z 12 aparatami na 100 mieszkańców. W Anglji i Niemczech wypada na 100 ludzi tylko 3 aparaty, a we Francji, słynnej ze swych wadliwych o skomplikowanych telefonów tylko 1 telefon na 100 osób.

Niestety, statystyka zagraniczna nie podaje ilości aparatów w Polsce, ani w krajach skandynawskich, gdzie to ułatwienie życia jest ogromnie rozpowszechnione.

:-:O:-:

Rakiety

przeciw gradowi

W rozmaitych częściach Austrji spadł w dniach ostatnich grad, powodując w szczególności w winnicach olbrzymie szkody, wobec czego właściciele winnic postanowili zorganizować specjalne stacje rakietowe, celem rozbijania gradu rakietami.

Rakiety te posiadają długość 60 cm, średnicę 15 — 20 cm., oraz materjał wybuchowy, wagi 100 do 200 gramów i mogą osiągnąć wysokość 1,200 metrów, na której eksplodują, rozbijając ciężkie chmury i zapobiegając temu samem gradowi.

Autobus do Muchowca i doliny Trzech Stawów

Śląskie Linie Autobusowe uruchamiają z dniem 20 maja r. b. linję autobusową Katowice Rynek — Dolina Trzech Stawów z miejscem postoju na Rynku (koło kawiarni Liczbińskiego), oraz linję Katowice-Rynek — Muchowiec, z miejscem postoju obok Teatru

Autobusy kursować będą codziennie począwszy od godz. 10 w dnie pogodne w miarę potrzeby, wzgl. po zapełnieniu wozów, lub gdy zapewnioną będzie odpowiednia frekwencja.

Cena przejazdu wynosi 50 gr.

Przedłużenie biegu poc. posp. do Helu

Jak się dowiadujemy, pociągi pospieszne nr. 601/602 Warszawa — Gdynia i nr. 8/7 Lwów — Gdynia przybywające do Gdyni w sobotę, niedzielę i poniedziałek 19, 20 i 21 maja b. r. przedłużone zostaną w tych dniach do Helu i z powrotem jak następuje: Poc. 601 Warszawa odj. 23.45, Gdynia przyj. 7.27, odj. 7.40, Hel przyj. 10.18. Poc. 602 odj. 20.25, Gdynia przyj. 23.07, odj. 23.28, Warszawa przyj. 7.05. Poc. 8 Lwów odj. 15.35, Katowice przyj. 23.15, odj. 23.27, Gdynia przyj. 10, odj. 10.43, Hel przyj. 13.21. Poc. 7 Hel odj. 16.25, Gdynia przyj. 18.53, odj. 19.19, Katowice przyj. 6.28, odj. 6.59, Lwów przyj. 14.30.

RADJO

KATOWICE, Niedziela, 20 maja

9.00 — „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.05 — Gimnastyka; 9.25 — Muzyka z płyt; 9.50 — Chwilka gospodarstwa domowego; 10.00 — Transmisja mszy św. z Rynku Krakowskiego, celebrowanej przez Księcia Metropolitę Sapiehę. W czasie mszy św. chór 5.000 dzieci odśpiewa pieśni religijne. Po mszy św. muzyka religijna z płyt, poczem reportaż z hołdu dzieci u grobu Królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 — Słuchowisko p. t. „Hołd Królowej“; 12.30 — Poranek muzyczny z Filh. Warsz. W programie muzyka operetkowa w wyk. orkiestry filharmonicznej. W przerwie: Pogadanka p. t. „Świat dziecka w muzyce“ oraz wiadomości meteorolog.; 14.00 — „Na zielonym Śląsku“ — wygł. prof. St. Ligoń; 14.15 — Ks. dr. Bol Rosiński: „Na uroczystość Zesłania Ducha Świętego“; 14.30 — Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie; 14.45 — Wiadomości bieżące; 14.50 — Muzyka (płyty); 15.20 — Koncert zespołu salonowego; 16.00 — Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Miasto Gdynia“; 16.30 — Transmisja fragmentu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Francja; 16.45— Kwadrans literacki: „Dwa prawa“; 17.00 — Pogadanka p. t „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę“; 17.15— „Krakowskie wesele“ — audycja regionalna; 18.00 — Słuchowisko p. t. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie“; 19.00 — Rozmaitości; 19.05 — Recital śpiewaczy; 19.30 — Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“; 19.50 — „Myśli wybrane“; 19.52 — Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R.; 21.00 — Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni; 21.02 — „Pod znakiem półksiężyca i minaretów“; 21.17 — Koncert muzyki lekkiej z Warszawy; 22.00—Wiadomości sportowe; 22.15 — Muzyka (płyty); 22.25 — „Na wesołej lwowskiej fali“; 23.25 — Wiadomości meteorolog.; 23.30 — 24.00 — Muzyka taneczna.

Zamiast oddać pieniądze pobił wierzyciela

Przed dwoma miesiącami mieszkaniec Król. Huty Franciszek Laska pożyczył swemu przyjacielowi Wilhelmowi Kubicy drobną kwotę pieniężną.

Kiedy obecnie wczoraj Laska zażądał od Kubicy zwrotu pieniędzy, ten uzbroiwszy się w pałkę gumową tak ciężko wierzyciela pobił, że Laska utracił przytomność. Laskę odstawiono do szpitala, Kubicą zaś zajęła się policja.

Stulecie „Pana Tadeusza“

w opinji francuskiej

Na łamach paryskiego dziennika „Quotidien“ ukazał się artykuł o stuleciu „Pana Tadeusza“. Autorem jest wybitny historyk literatury, Fortunat Strowski. Z artykułu tego, który utrzymany jest w tonie entuzjastycznym zarówno dla samego poematu, jak i inicjatywy obchodu, przytaczamy wyjątki:

„Polska odrodzona obchodzi stulecie, wiecie czego? Poematu! Oto wielki kraj, który wśród zamętu spraw, wstrząsających dziś światem, odwraca się pewnego dnia od kryzysu, by uczcić — dzieło poezji!

Nie wołajcie o szaleństwie. Polska przeżyła ciężkie doświadczenia. Zna siłę poezji. Wie, co czyni“.

Skolei autor artykułu podaje zwięzłe streszczenie „Pana Tadeusza“ i przypomina, że „Mickiewicz podobnie, jak dziś Marszałek Piłsudski, był pochodzenia litewskiego: gente lithuanus — natione polonus“.

„Pan Tadeusz“ owiany jest miłością ojczyzny i tęsknotą za ziemią ojczystą. Gdy Krzysztof Kolumb zbliżał się do lądu amerykańskiego, odczuł, że powietrze tchnie zapachem wiosny andaluzyjskiej i serce jego zadrżało radością.

Wygnańcom polskim „Pan Tadeusz“ przyniósł taki sam powiew ojczystej wiosny.

Mamy tego świadectwa najbardziej wzruszające. Skazańcy w podziemiach syberyjskich kopalń, pielgrzymi po drogach całego świata, wszyscy wygnani z ojczystego kraju — odzyskiwali nadzieję i wiarę dzięki melodjom „Pana Tadeusza“.

Tem silniej, że autor wiązał zawsze odrodzenie ojczyzny z czystością serc rodaków. Żądał od nich nietylko poświęcenia, lecz również — szlachetnej bezinteresowności, cnotliwości i dobroci. Mówił swym rodakom, że każdy z nich ma w duszy ziarno przyszłych praw i granic: im lepsze i większe będą dusze, tem lepsze będą ich prawa i tem rozleglejsze granice.

My, pisarze i krytycy, nie mamy dostatecznej siły, by zmieniać prawa i utrwalać granice. Lecz ciąży na nas i na poetach posłannictwo poprawy dusz.

Taka jest racja czci, oddawanej wielkim poetom“.

Bił jak zegar

Ostatni raz na sali sądowej

Fabrykant Salomon Radzanowicz padł ofiarą niezwykłego prześladowania ze strony swojego byłego pracownika, Tadeusza Żółtowskiego, który po usunięciu go z fabryki nachodził stale Radzanowicza, domagając się pieniędzy

Fabrykant wobec groźnej postawy Żółtowskiego dawał odczepne, wreszcie jednak sprzykrzyło mu się to i odmówił. Wówczas Żółtowski zainterpelował swego byłego chlebodawcę energiczniej, wybiwszy mu młotkiem dziurę w głowie.

Radzanowicz ścierpiał i to, dał się zaszantażować, ale Żółtowskiemu tak się podobał ten system, że coraz częściej przychodził do fabrykanta z młotkiem i bijał nieszczęśliwca w miarę potrzeby.

Gdy wreszcie Żółtowski dowiedział się, że Radzanowicz kupił synowi swemu samochód, przyszedł do Radzanowicza z wielką awanturą i żądaniem podwojenia datku wobec takich widomych oznak zamożności.

Doszło i tym razem do pobicia fabrykanta, wobec czego Radzanowicz zdecydował się oddać Żółtowskiego w ręce policji. Sąd okręgowy, przed którym Żółtowski stanął, skazał go na trzy lata więzienia.

Po wyroku Żółtowski wyrwał się eskorcie policyjnej, doskoczył do obecnego na sali Radzanowicza i nie odmówił sobie satysfakcji uderzenia go po raz ostatni.

Dziś Żółtowski znów zasiadł na ławie oskarżonych, odpowiadając za napaść na świadka.

Zjazd delegatów Zw. Strz. w Katowicach

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Podokręgu „Śląsk“ odbędzie się 3 czerwca r. b. o godz. 11 w sali Rady Miejskiej — ul. Pocztowa 2 w Katowicach.

Zjazd poprzedzi o godz. 9.40 nabożeństwo w kościele garnizonowym, poczem o godz 10.15 pochód i złożenie wieńca na Płycie Nieznanego Powstańca Śl. (Plac Wolności). O godz. 11 — Obrady Walnego Zjazdu Delegatów Z. S.

Porządek obrad obejmuje 1) Zagajenie i przywitanie gości, uczczenie zmarłych członków Z. S.; 2) Przemówienia gości; 3) Wybór Prezydjum Zjazdu; 4) Wybór komisji wnioskowej i komisji matki, Odczytanie protokułu z ostatniego W. Z., Sprawozdanie Prezesa Podokręgu, Komendanta Podokręgu, Komendantki Podokręgu, Skarbnika Zarządu Podokręgu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja, wybory nowych władz, wreszcie wnioski i interpelacje.

Uroczyste otwarcie Targów katowickich

Wczoraj po południu odbyło się na terenie wystawywom w Parku Kościuszki w Katowicach otwarcie V Targów Katowickich.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z woj. dr. Grażyńskim na czele. Targi trwać będą do dnia 3 czerwca r. b.

——:-:O:-:——

Piorun zabił dziecko i 2 krowy

Z Pszczyny donoszą: W czasie burzy, jaka ub. popołudnia przeszła nad pow. pszczyńskim w gminie Mizerów uderzył piorun, zabijając na miejscu Zofję Niedobęk, 13-letnią i dwie pasione przez nią krowy, stanowiące własność rolnika Gruszki.

Zwłoki ofiary pioruna odstawiono do domu chlebodawcy Gruszki.

50 wypadków zatrucia mięsem

Według danych Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Publicznego, w czasie od dnia 23 kwietnia do 5 maja b. r. zanotowano na terenie Woj. Śląskiego następujące choroby zakaźne: ospa naturalna 1, dur brzuszny 6, płonica 11, błonica 17, odra 4 (1 śmiertelny), róża 1, zakażenia połogowe 5 (2 śmiertelne), gruźlica otwarta 4 (4 śmiertelne), jaglica 4, **zatrucie mięsem 50,** ospa wietrzna 1 i Heine Medina 1.

Turystyka tatrzańska

Zarząd Górnośląskiego Okręgu Tow. Tatrzańskiego urządza z dniem 25 b. m. o godz. 20 w sali amfiteatralnej Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach odczyt p. dr. Marka Korowicza p. t. „Turystyka Tatrzańska. Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami świetlnemi.

——:-:O:-:——

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Niedziela, 20.5 „Firma“ (po raz ostatni w sezonie), godz. 16.

Niedziela, 20.5 — „Ten i tamten“, godz. 20

Poniedziałek, 21.5 — „Pani Chorążyna“, godz. 16.

Ogłoszenia DROBNE

DOBRZE ZAPROWADZONY skład na kolonji zamieszkałej przez kilka tysięcy mieszkańców okazyjnie do wynajęcia. Oferty do administracji „N Czasu“ Katowice, pod „Samodzielna“.

SPRZEDAM TANIO żelazna szafę do pieniędzy, nową wylęgarkę na 150 jaj, używaną wylęgarkę na 125 jaj, sztuczną kwokę na 500 kurcząt, rozmaite używane meble, 3 pistolety do sikania farb na materje, szkło i porcelanę, elektr. silnik 220 volt 4 K. M. na prąd stały, parę pawi. Zgłoszenia: J. Niciewicz, Lubliniec, ul. Janasa Nr. 2a.

STAWIARSKI, homeopata, Ochojec k. Katowic, ul. Wolności 38, udziela porad lek. w wszelkich chorobach. Godziny przyjęć 14 — 19, w niedziele i święta 8 — 11.

SZAFKĘ DO LODU (lodownię pokojową) nową lub używaną, lecz w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pisemne: Jan Thomas, Żory, pow Rybnik.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Druk „Prasa Polska“ S. A. Redaktor Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277